



10 000 godzin w powietrzu

Z tej okazji zagrała orkiestra wojskowa, a nad miastem pokaz możliwości tych maszyn zaprezentowali piloci M-346 Demo Team

Strony 10-11

„Ktoś wie, co tu się ś

Plotka wróblem wyleci, wołem powróci – tak sekretarz gminy Tarnawatka podsumowuje to, co w ostatnim czasie dzieje się wokół wsi. Wygrała przetarg na jeden z etapów budowy S17. Autor wideo zasuger

ANNA SZEWC

O tym, że Turcy zrealizują tę inwestycję było wiadomo od dawna. Latem 2022 roku turecka firma Kolin İnşaat Turizm Sanayi ve Ticaret A.Ş. wygrała przetarg ogłoszony przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad na budowę jednego z odcinków S17. Chodzi o około 18,5-kilometry fragment między węzłami Zamość Południe-Tomaszów Lubelski. Oferta Turków opiewała na 822,4 mln zł i była najkorzystniejsza.

Później doszło do podpisania umowy, rozpoczęły się pierwsze, wstępne prace. Przedstawiciele firmy zaczęli pojawiać się w gminie. Prowadzili rozmowy o ewentualnym wykorzystaniu na bazę noclegową starej szkoły w Hucie Tarnawackiej. Ostatecznie do tego nie doszło. Nieco większe grupy pracowników z Turcji zaczęły zjeżdżać do Tarnawatki w okolicach zeszłorocznych wakacji.

TURKI FAJKI WYKUPILI

– W sierpniu, dobrze to pamiętam, poszedłem do sklepu. A ekspientka na mój widok: „Nie ma pana papierosów. Turki wykupili”. Oni mniej więcej właśnie wtedy rozpoczęli swoje budowy, bo realizują na ten moment dwie. Jedną widać z okna gminy, to betoniarnia i wytwórnia masy asfaltowej. Druga to właśnie to miejsce, gdzie powstaje mieszkalne miasteczko kontenerowe na terenie dzierżawionym od prywatnej osoby – wyjaśnia Marian Szałapski, sekretarz gminy Tarnawatka.

Prace były prowadzone całą jesień i zimą, także wiosną. Sporą część zadań wykonywali lokalni podwykonawcy, np. firma z Tomaszowa Lubelskiego przygotowywała cały plac, na którym ustawione zostały kontenery. Turcy już wtedy wynajmowali w pobliżu Tarnawatki mieszkania. Zaczęli się kręcić po wiosce.

– Widuję ich czasami. Najczęściej przy sklepie. Sensacji nikt z tego nie robi – mówi napotkana pod urzędem gminy mieszkanka Tarnawatki. Do widoku mężczyzn o śniadej cerze już się przyzwyczaiła, ale zapewniam, że nigdy w niej lęku nie budzili. Kiedy nagle o wsi zrobiło się głośno, była szczerze zdziwiona i... rozba-
wiona.

KAŻDY MÓWI „DZIEŃ DOBRY”

– Mili, uśmiechnięci, przystojni chłopcy. Porozmawiać się z nimi nie da, bo nie znają polskiego, ale „dzień dobry” każdy mówi – opisuje cudzoziemców nasza rozmówczyni.

W podobnym tonie wypowiada się jedna ze sprzedawczyń w miejscowym marketcie.

– Jak pierwszy raz przyszli, przyznaję, byłam zdziwiona. No bo to jednak niecodzienny widok. Ale teraz już nawet nie zwracam na nich specjalnej uwagi. Przychodzą, kupują głównie papierosy i energetyki, płacą kartą. Jedzenie ich nie interesuje, bo podobno mają catering, więc jakoś bardzo nam od nich obroty nie wzrosły – mówi ekspientka.

– Bywają też podobno w aptece po jakieś leki. Czasem chyba w ośrodku zdrowia. Do dyrekcji szkoły wystąpili z prośbą o możliwość korzystania z boiska. Jest zgoda. To obiekt otwarty, udostępniany za darmo, ale oni, jak już, to mogą grać w weekendy, bo na tygodniu po prostu pracują pełną parą – dodaje sekretarz.

I zapewnia, że nigdy nikt z mieszkańców nie poskarżył się w gminie, aby z powodu cudzoziemców doszło do jakichkolwiek nieprzyjemnych incydentów.

– No chodzą po wsi czasami. I co z tego? Ludzie jak ludzie. Ja tam nic do nich nie mam. A już na pewno nie tak, żeby się bać – dodaje napotkana we wsi starsza pani. – Pewnie, że lepiej by było, jakby Polacy takie inwestycje realizowali. No, ale jest jak jest. Mi tam ci Turcy nie przeszkadzają. A ekspresówka wsi się przyda. To niech budują – dorzuca pewien mężczyzna.

WIDMO RELOKACJI

I tak się życie Tarnawatki toczyło spokojnie przez wiele miesięcy, aż nagle

Baner na ogrodzeniu nie pozostawia złudzeń. To nie jest obóz dla uchodźców.

FOT. ANNA SZEWC



Święci? Relokacja?!"

oski. A wszystko przez filmik na TikToku z miejsca, gdzie turecka firma urządza miasteczko kontenerowe dla swoich pracowników, bo rował jednak, że może to być... ośrodek dla uchodźców. I rozpętał burzę



Miasteczko położone na skraju Tarnawatki, pod lasem, przy ul. Jasnej to baza mieszkaniowa, ale też biurowa tureckiej firmy. Zgody na wykonanie zdjęć z placu budowy nie dostaliśmy. Z zewnątrz widać, że teren jest w trakcie zagospodarowywania.

w czerwcu gruchnęło. Ktoś na TikToku zamieścił krótki filmik z miejsca powstawania miasteczka. Dodał krótki: „Ktoś wie, co tu się święci? Relokacja?!” I to wystarczyło. W sieci zawrzało. A w gminie rozdzwoniły się telefony.

– Nie od zaniepokojonych mieszkańców, bo oni dobrze

wiedzą jak wygląda sytuacja, od dziennikarzy z różnych mediów – mówi sekretarz, który podobnie jak wójt musiał wszystko przez kilka dni dementować.

Sprawę postanowił wyjaśnić nawet wojewoda lubelski. Krzysztof Komorski zwołał konferencję prasową, na której mówił dziennikarzom, że cała sytuacja (bo również w czerwcu zaczęły krążyć sms-y o uchodźcach lokowanych np. w Krasnobrodzie) to „nieprawda i manipulacja”, sugerował nawet działania obcych służb.

– Plotka wróblem wyleci, wołem powróci – konstatuje Marian Szałapski. Bo do niego również dotarły krążące już wieści, że pod lasem w Tarnawatce,

poza kontenerami budowany jest... meczet.

– Po prostu jedno z pomieszczeń ma być salą modlitwy – zdradza nam swoje ustalenia. I przyznaje, że on osobiście do takich działań podchodzi z szacunkiem. Nigdy nie słyszał, by polscy pracownicy potrzebowali miejsc do modlitwy przy inwestycjach.

Wie też, że gdy Turcy budowę zakończą, cały teren mają obowiązek przywrócić do stanu pierwotnego.

WSPÓŁPRACA JEST WZORCOWA

Zresztą o współpracy z przedstawicielami tureckiej firmy wypowiada się w samych superlatywach. – Oni



są w kontaktach niezmiernie kulturalni. Wszystko organizują zgodnie z prawem. Bardzo o to dbają, by nikt nie miał zastrzeżeń, nie naruszają żadnych ustaleń. Wystarczy im tylko zwrócić na cokolwiek uwagę, a reagują natychmiast – mówi wprost urzędnik.

Na fałę fake newsów też zareagowali od razu

Na ogrodzeniu miasteczka kontenerowego powiesili wielki baner z informacją, co tu tak naprawdę działa. Żeby nikt nie miał żadnych wątpliwości.

Władze gminy mają stały kontakt z pełnomocnikiem firmy Kolin İnşaat Turizm Sanayi ve Ticaret A.Ş. To Turek od 20 lat mieszkający w Polsce. Świetnie mówi po polsku, ma żonę Polkę.

– Nawet wczoraj z nim rozmawiałem. Mówił, że nie zatrudniają nigdy przypadkowych pracowników. Wszystkich zawsze dokładnie weryfikują, nie tylko pod kątem kwalifikacji, ale również ich przeszłości. Bo nie chcą sobie pozwolić na to, by ktokolwiek nieodpowiedzialny dla nich pracował – opowiada sekretarz. Dodaje, że póki co pracowników tureckiej firmy jest kilkudziesięciu, ale pewnie za jakiś czas, gdy na dobrze

Budynki już stoją, położone są chodniki, trwa przygotowywanie terenów zielonych, są pierwsze nasadzenia. W rogu stoi nawet buda dla psa. Na parkingu sporo samochodów, w większości z polskimi rejestracjami.



Marian Szałapski, sekretarz gminy Tarnawatka

FOT. UG TARNAWATKA

ruszą prace przy budowie drogi pojawi się ich więcej. Po to właśnie te kontenery.

GMINA CZEKA NA EKSPRESÓWKĘ

Gmina póki co na obecności cudziemców nie zarabia.

– Bo podatku od mieszkań właściwie nie ma. Natomiast od tej wytwórni, kiedy już powstanie, podatek od nieruchomości powinien do nas wpływać – mówi Szałapski.

Zakłada, że skoro przy wsi powstanie węzeł drogowy, to może przy nim też rozwinie się jakiś biznes. Może w miejscu obecnej betoniarni uda się w przyszłości uruchomić jakiś inny zakład produkcyjny. Poza tym, samo wybudowanie S17 wyjdzie Tarnawatce na dobre, bo biegnąca przez miejscowość krajówka zostanie odciążona.

Są też inne korzyści.

– Były chyba ze cztery różne warianty poprowadzenia tej „eski”. I byliśmy przez to zablokowani z naszymi planami zagospodarowania przestrzennego, bo cokolwiek chciałoby się zrobić, to GDDKiA nam to wstrzymywała. Teraz będzie obowiązek opracowania nowych planów. Może te tereny będą mogły się uwolnić, np. pod inwestycje albo zabudowę mieszkaniową – zastanawia się sekretarz. – No i jak droga powstanie, to dla ludzi szansa. Bo łatwiej im będzie do pracy, do Zamościa czy nawet do Lublina dojechać – podsumowuje Marian Szałapski.

Bolesna opieka w cierpieniu

400 tysięcy złotych - tyle Lubelskie Hospicjum Dla Dzieci im. Małego Księcia kosztowały tylko w pierwszym kwartale tzw. nadwykonania stomatologiczne dla dzieci niepełnosprawnych i ciężko chorych. Wciąż nie otrzymało ono za nie pieniędzy, mimo że musiało już dawno zapłacić pracownikom i za niezbędne materiały – **ROZMOWA** z ojcem Filipem Byczyńskim, szefem lubelskiej placówki



Krzysztof Kot

Minęło pierwsze półrocze. Jak się spinają finanse? Bo zwykle, jak rozmawiamy, słyszę, że na część wystarcza, a drugą część trzeba wyżebrać od dobrych ludzi?

Znają państwo pewno to powiedzenie: „Nikt ci tyle nie da, co ja ci mogę obiecać.” Mamy dużo obietnic. Głównie myślę tutaj o nadwykonaniach. Na przykład za pierwszy kwartał na stomatologii wyceniono się na 400 000 zł. Pracownikom już zapłaciłem za ten pierwszy kwartał. Wyśłałem prośbę o wyjaśnienie, czy mogę liczyć na pieniądze z NFZ-tu? Przecież głównie chodziło o pomoc dzieciom niepełnosprawnym, dla których w istocie nasza poradnia stomatologiczna istnieje. Wszystkie niepełnosprawności. Mam obiecanie, że te pieniądze zostaną przekazane w lipcu.

Tylko czy to nie będą obiecanki cacanki?

Kiedyś słowo było słowem, było ważne jak honor. Natomiast dziś, jak ten niewierny Tomasz, póki nie zobaczę, to

nie uwierzę. Więc mam nadzieję, że zobaczę, uwierzę i się ucieszę.

Może nie tyle niewierny Tomasz, co człowiek doświadczony latami prowadzenia hospicjum, niestety?

Pamiętam sprzed bardzo wielu lat, kiedy to miałem okazję jako tak zwane środowisko opieki paliatywnej, tej pediatrycznej, jeździć z różnymi zespołami, które zajmują się hospicjami dla dorosłych, których oczywiście jest znacznie więcej. I pamiętam jedno takie spotkanie w Ministerstwie Zdrowia, gdzie zmienił się dyrektor. Jeździliśmy tam już pół roku regularnie, dopinając szczegóły. Przyszedł nowy dyrektor, siedzą profesorowie, konsultanci, przedstawiciele środowisk. Siedzi ze 25 osób, które poświęciły cały dzień, żeby przyjechać, a on mówi tak: „Jestem nowym dyrektorem odpowiedzialnym za opiekę paliatywną, a tak właściwie, proszę państwa, o co wam się rozchodzi?”

Wstał świętej pamięci profesor Jacek Łuczak z Poznania

i mówi tak: „Panie dyrektorze, jak pan widzi, nie są to osoby przypadkowe, pół roku ciężko pracujemy, a pan po prostu przychodzi, mówi, tadam, jestem nowy, o co wam się rozchodzi?” Więc czasami i takie sytuacje były. Mam nadzieję, że już ich nie będzie.

Czy 1,5% z podatków dobrze wypadło?

Czekamy na niego z utęsknieniem, bo przecież musi te półtora procent najpierw zasilić jedno konto w Polsce, jeden podmiot w Bydgoszczy, do którego spływają wszystkie pieniądze z odpisu podatkowego. 1,5% ludzie przekazują do końca kwietnia. Mamy maj, czerwiec i dopiero w drugiej połowie lipca setki milionów złotych rozprowadzane są na konta organizacji, które mają status OPP.

Czyli dopiero będziecie wiedzieć?

Tak. Przez 2,5 miesiąca te pieniądze, zamiast pracować na naszym koncie, dawać odsetki, dywidendy, pracują na cudzym koncie. Jeśli to jest w sumie np. 300 czy 500 milionów, można się domy-

ślać rozmowy do obejrzenia w cyklu Dzień Wschodzi na www.dziennikwschodni.pl

FOT. DW

ślać dlaczego one nie pracują na kontach organizacji, do których są kierowane. No ale rozumiem, że jest jakiś rodzaj struktury organizacyjnej przepływu pieniądza i chyba trzeba się z tym po prostu pogodzić, a nie walczyć z wiatrakami.

Z opieką paliatywną od lat zawsze jest tak, że 40% zapłaca, 60% udaje wam się „dożebrać”?

Problem jest głębszy. Przez dwa lata byłem w komisji powołanej przez Ministra Zdrowia, która ma wytyczyć pewne wizje opieki paliatywnej na najbliższe dekady. Proszę sobie wyobrazić: w tej chwili korzysta z hospicjów dla dorosłych 60 000 ludzi. Analizy bardzo wnikliwe wskazują, że za 10-15 lat będziemy potrzebowali opieki nad gronem 120 000 dorosłych, gdzie już w tej chwili te hospicja funkcjonują ledwo

zipsiąc. Często na granicy swoich wydolności i rzeczywiście zebrząc o pieniądze. To jeśli za 15 lat będziemy musieli mieć drugie tyle pacjentów, to jak damy radę? A jeśli dodam, że za 15 lat połowa pielęgniarek i połowa lekarzy ze specjalizacją paliatywną przestanie pracować, bo przejdą na emeryturę... Niektórzy angażują się w pracy osiągnąwszy wiek emerytalny. Proszę sobie wyobrazić, że w tej chwili najstarszy pracujący lekarz ze specjalizacją medycyny paliatywnej ma 92 lata. Ja rozumiem, że ma jeszcze siłę, że należą mu się podziwi i szacunek. Natomiast to pokazuje na pewno kondycję opieki paliatywnej. Stąd też, żeby nie obudzić się z ręką w nocniku, już w tej chwili trzeba podjąć ogromne działania co do specjalizacji, co do szkoleń na różnych kierunkach. Mam nadzieję, że od przyszłego roku ruszy na naszym Uniwersytecie Medycznym szkolenie pielęgniarek, lekarzy, położnych i psychologów, po to, żeby oni mogli mieć większą wiedzę na poziomie komuni-

kacji w opiece paliatywnej. Jak rozmawiać ze starszym człowiekiem, który ma świadomość, że umiera, a nie może sobie z tym poradzić? Jak rozmawiać z dzieckiem, z rodzeństwem, z rodzicami? To w tej chwili jest ogromne wyzwanie, nie tylko na poziomie finansowym, ale także globalnie na poziomie komunikacji, na poziomie przygotowania kadr i kompetencji tych kadr. Przed nami tyle do zrobienia, że hej.

No ale widzę, zapal jest, cały czas.

Człowiek się rano budzi i mówi: „No, dzisiaj będę 10-11 godzin i chcę ten czas cudownie przeżyć, robiąc swoje i z uśmiechem na twarzy.” I to jest tak, że każdy nowy dzień jest wielkim darem, więc trzeba go po prostu przyjąć, zrobić swoje, wieczorem podziękować, nie wiem, losowi, Panu Bogu, komukolwiek, jakkolwiek ma jednoczącą filozofię życia, i dalej do przodu, nie zapominając o prawie do świętowania i odpoczynku, bo to jest nasze święte prawo. **Dziękuję za rozmowę**

Obwodnica znów rozpala konflikt

Burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś powiedział, „tak” dla północnej obwodnicy, niezadowoleni mieszkańcy protestowali w miniony wtorek, 2 czerwca. Przez dwie godziny blokowali główną ulicę miasta. Zarzucali Ratuszowi, że przed wydaniem decyzji środowiskowej nie przeprowadził konsultacji społecznych. Zapowiada się długa batalia, bo sprawa zapewne trafi do sądów administracyjnych

Paweł Puzio

Budowa obwodnicy Janowa Lubelskiego w ramach drogi 74 wciąż rozpala emocje. 27 czerwca Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego, wydał decyzję środowiskową o uwarunkowaniach przedsięwzięcia „Korekta przebiegu drogi krajowej nr 74 przez m. Janów Lubelski – dla wybranego przez inwestora wariantu W1B”. To oznacza, że po wykonaniu przez GDDKiA w Lublinie projektu drogi oraz wyłonieniu wykonawcy w przetargu, będzie można ubiegać się o zezwolenie budowlane i zrealizowanie wariantu północnego obwodnicy.

PROTEST

Ten wariant najbardziej dotknie mieszkańców ulicy Kamiennej w Janowie i pobliskiej miejscowości Biała. To właśnie oni zorganizowali protest w dniu 2 lipca, we wtorek, między godziną 9 a 11. Zablockowali przejście dla pieszych przez ul. Zamoyckiego, przy Medycznym Studium Zawodowym im. Stefanii Wołynki w Janowie Lubelskim. Jest to główny ciąg przebiegający przez środek tego miasta.

W akcji protestacyjnej wzięli udział wspomniani mieszkańcy ulicy Kamiennej oraz Białej koło Janowa Lubelskiego. Z rozmowy z organizatorami dowiedzieliśmy się, że protest nie jest zorganizowany przeciwko obwodnicy jako takiej, ale budowie wariantu północnego.

CZTERY WARIANTY

GDDKiA w Lublinie na etapie konsultacji społecznych (on-line w czasie pandemii, w 2020 roku – przyp. red.), zaproponowała 4 warianty puszczenia obwodnicy Janowa Lubelskiego – północne lub południowe. Drogowcy wykluczyli warianty południowe, bo biegną przez chroniony obszar Natura 2000, przez tereny podmokłe, o wysokim poziomie wód gruntowych oraz w bezpośredniej



ZDJECE ILUSTRACYJNE: GDDKiA KRZYSZTOF NALEWAJKO

bliskości miejscowego zalewu, przez tereny zalesione. Po analizach GDDKiA wybrała wariant północny W1B, bo drugi zbyt mocno ingerował w zabudowę.

Natomiast protestujący twierdzą, że proponowany jeden z wariantów południowych, byłby korzystniejszy. – Naszym zdaniem burmistrz przed wydaniem decyzji nie zorganizował konsultacji społecznych. Nie wysłuchał głosu mieszkańców w sprawie tej inwestycji, w wariantcie W1B – dodaje jedna z organizatorek protestu. I ten właśnie brak konsultacji chcą zaskarżyć organizatorzy protestu. Zapowiadają walkę do końca, zaczynając od Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a potem przez Wojewódzki i Naczelny Sąd Administracyjny.

BURMISTRZ TEŻ CHCIAŁ POŁUDNIOWY

Tymczasem burmistrz twierdzi, że konsultacje miały miejsce, a wydana przez niego decyzja określa jedynie warunki niezbędne do podjęcia przez inwestora na etapie realizacji i eksploatacji przedsięwzięcia oraz warunki konieczne do zawarcia w pozwoleniu na budowę. – Oznacza to, że wydana decyzja nie przesądza o realizacji planowanego przedsięwzięcia, lecz jedynie je przygotowuje – mówi burmistrz Kołtyś. Przypomina jednocześnie, że przed wydaniem decyzji środowiskowej planowana inwestycja była opiniowana przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Lublinie, która także brała pod uwagę opinię strony społecznej. Budowa obwodnicy była analizowana także m.in.

przez Wody Polskie w Stalowej Woli i służby sanitarne. Krzysztof Kołtyś w rozmowie z nami dodał także, że preferował budowę obwodnicy w wariantcie południowym. Wariant północny W1B wybrali drogowcy.

ANALIZA DROGOWCÓW

– Wybór wariantu W1B poprzedzony został szczegółowymi analizami każdego z nich. Oceniane były kryteria społeczne, funkcjonalne, techniczne i środowiskowe. Wybierając ostateczny wariant, pod uwagę brane były wszystkie te czynniki. Na tej podstawie wskazany został przebieg najkorzystniejszy. Trasa wariantu jest też zgodna z przebiegiem przedstawionym w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta

Janów Lubelski – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego Oddziału GDDKiA w Lublinie. – Jeśli chodzi o warianty południowe, to przebiegają one przez lasy i łąki, stanowiące część obszaru Natura 2000 „Lasy Janowskie” w sąsiedztwie terenów rekreacyjnych i turystycznych nad zalewem w Janowie Lubelskim, niespełna 200 m od akwenu i rzeką Trzebensz – dodaje rzecznik.

PLANOWANY PRZEBIEG

Obwodnica Janowa Lubelskiego przebiegać będzie po północnej stronie miasta, m.in. w okolicach strefy inwestycyjnej. Droga zaczynać się będzie w rejonie węzła Janów Lubelski Północ i dotrze do istniejącego odcinka DK74 pomiędzy miejscowościami Zofianka Dolna i Zofianka Górna. Obwodnica

Janowa Lubelskiego będzie drogą jednojezdniową o długości ok. 9,5 km i zrealizowana zostanie w systemie tradycyjnym. Następnym krokiem, po zakończeniu prac przygotowawczych, ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie projektu budowlanego, a następnie, również w wyniku przetargu, wyłoniony zostanie wykonawca, który wybuduje obwodnicę.

Nowa droga powstanie na zlecenie lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie do 2030 roku, w ramach rządowego „Programu Budowy100 obwodnic”.

Od decyzji burmistrz przeciwnicy północnego wariantu obwodnicy Janowa Lubelskiego mogą odwołać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Później do Wojewódzkiego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Protestujący zapowiadają skorzystanie z tej ścieżki administracyjnej.

W obronę interesów mieszkańców Białej bardzo mocno włączyła się w minionym roku europosłanka Marta Wcisło. Było to jednak na długo przed kampanią wyborczą do Sejmu i Europarlamentu. Zapytaliśmy panią poseł, czy brała udział w wtorkowym proteście w Janowie Lubelskim. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

NASZ KOMENTARZ

Każda inwestycja drogowa przebiegająca przez tereny zurbanizowane, niestety nie będzie neutralna dla mieszkańców. Tak jest także i w Janowie Lubelskim. Obwodnica jednak jest niezwykle potrzebna. tranzyt ciężarówek przez środek miasta już dochodzi do punktu krytycznego. Utrzymywanie tego status quo, to jak prośenie się o tragedię. Sznur pojazdów w kierunku do i z Ukrainą w Zosinie, sunie koło wielu istotnych instytucji publicznych – szkół czy szpitali. Niezwykle trudne jest pogodzenie interesu strony społecznej z koniecznością budowy tej drogi. Niestety, trzeba wybrać mniejsze zło.

PAWEŁ PUZIO

Zigi Zana ma pociągnąć aukcję Pride of Poland

Lista kilkunastu koni na słynną aukcję Pride of Poland jest już gotowa. Lokomotywą ma być siwa klacz Zigi Zana z Michałowa.
– Uznaliśmy, że oferta musi być wąska – przekonują eksperci



FOT. KLACZ ZIGI ZANA / FOT. STUART VESTY/MAT. PRASOWE

Ewelina Burda
Przez ostatnie lata o stadninie koni w Janowie Podlaskim było głośno, ale nie za sprawą sukcesów hodowlanych. Ciągła karuzela kadrowa nie wpłynęła dobrze na jej wizerunek. Ale nowe władze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa chcą go odbudować. Do współpracy przy organizacji sierpniowych Dni Konia Arabskiego dyrektor Henryk Smolarz (PSL) zaprosił zwolnionych w 2016 roku przez PiS fachowców, m.in. Marka Trele, Jerzego Białoboka i Annę Stojanowską. Ta ostatnia jest teraz jego doradczynią w KOWR. – Wiele mówiło się w ostatnich latach o stadninach. Chciałabym jednak, aby przedmiot zainteresowania się zmienił na pozytywny przekaz – przyznaje Smolarz, który w przeszłości był posłem PSL z Lublina.

Teraz wszystkie wysiłki skupiają się właśnie na organizacji sierpniowej imprezy ze słynną aukcją Pride of Poland. A ta odbędzie się już po raz 55. Już wiadomo, że na główną licytację wystawionych będzie 15 klaczy i 3

ogierzy. W tym pięć z Janowa. To mniej niż zwykle. – Uznaliśmy, że oferta powinna być wąska, by przywrócić wiarę w to, że jakość ma wartość limitowaną i tylko nieliczni mają ten przywilej kupna najlepszych koni – tłumaczy Stojanowska. Ale nawet w tym wyselekcjonowanym gronie są prawdziwe gwiazdy. – One mają być lokomotywami. To trudne, by połączyć potrzeby rynku, tak by stadniny miały finansowy zastrzyk i jednocześnie zachować zasób genetyczny w polskiej hodowli – zauważa doradczyni w KOWR. Taką perełką ma być 9-letnia Zigi Zana, siwa klacz z Michałowa. – Bardzo utytułowana, jest córką czempionki świata. Ma już za sobą karierę na pokazach międzynarodowych – opowiada Stojanowska. Z kolei, faworytkami z Janowa Podlaskiego mają być klacze Bellaria i Abelia. – To młodsze konie, ale już z dobrymi wynikami na pokazach w zeszłym sezonie – przekonuje ekspertka. Z kolei, hodowcy prywatni na Pride of Poland wysyłają 5 klaczy, zdaniem Stojanowskiej również bardzo cennych.

A dzień po Pride of Poland, czyli 12 sierpnia tradycyjnie planowana jest Summer Sale. – Na tej aukcji wystawiamy 30 koni z myślą o kupcach z mniej zasobnym portfelem. Generalnie przy wyborze listy

staraliśmy się skupić na różnych gustach, możliwościach finansowych i potrzebach – zaznacza doradczyni.

Obecnie kończą się prace nad katalogiem z końmi aukcyjnymi i czempionatowy-

mi. – W połowie lipca będzie gotowy, również w wersji online. Natomiast sesja zdjęciowa już za nami. Odpowiadał za nią światowej sławy amerykański fotograf Stuart Vesty – precyzuje Stojanowska.

Organizatorzy liczą nie tylko na kupców z całego świata, ale również na publiczność. – Wracamy do tradycji imprezy masowej, otwieramy bramy dla całych rodzin. Wydarzenie będzie szeroko dostępne dla publiczności – zachęcają.

Od 1 maja prezesem najstarszej państwowej stadniny w Janowie Podlaskim jest Leszek Świętochowski, związany z PSL polityk, który pochodzi z Lubelszczyzny. – Na Pride of Poland wytypowaliśmy 5 koni. Ich sprzedaż nie uszczupli naszego potencjału genetycznego – zapewnia. Jeszcze w tym miesiącu janowska spółka będzie zatwierdzać sprawozdanie finansowe za ubiegły rok. – W momencie, gdy tu przyszedłem, zastałem stadninę z 6 mln zł zadłużenia. Poleciłem by zwiększyć stado 300 krów mlecznych o 60 jałówek. To poprawi nasze wpływy bieżące o 20 proc. – zauważa prezes. Przypomnijmy, że KOWR zatwierdził transfer dodatkowych 27 mln zł na „cele rozwojowe i inwestycyjne” w stadninie.

Podczas ubiegłorocznej aukcji sprzedano 14 koni za ponad 2 mln euro.



Mgła bywa różna...

- Mgła i szarość. Mgła bywa różna, czasami po mgle jest słońce, a tam była mgła jak popiół. A w moich oczach cały czas ły - mówi Tamara Komarova o swojej ucieczce z Charkowa do Lublina. Ukraińska nauczycielka z 39-letnim stażem pracy, opowiedziała jak przeżyła straszny czas i jak szukała pomocy w obcym miejscu

CHARKÓW

Urodziłam się i przez całe życie mieszkalam w Charkowie. Studiowałam w Krzymym Rogu, ucząc się na nauczycielkę prac ręcznych dla dziewcząt. W mojej rodzinnej szkole nr 57 w Charkowie pracowałam 39 lat. Bombardowali, część szkoły została zniszczona, ale trzymaliśmy się. Moje rodzinne miasto stało się jednym z pierwszych dotkniętych przez agresję Rosji, i nadal pamiętam, jak w tej szkole szyliśmy majtki dla żołnierzy. Jak się w niej chowaliśmy oraz jak zostałam ranna w głowę i nogę w wyniku bombardowania. W Polsce otrzymałam pomoc, zoperowano mnie. Myślałam, że jak więcej będę szyć dla tych chłopaków, to ich jakoś wspierę. Wnuczka mi pomagała i córka - w ciąży wtedy była i też siedziała i szyła razem ze mną. Teraz problem mam ze wzrokiem, bo ciemno tam było, ale nic to.

EMIGRACJA

Wybrałam Lublin. Bardzo ładnie się nazywa i jest blisko. W Chełmie w punkcie pomocy, zaproponowano nam to miasto i od razu się zgodziliśmy. Przyjechałam do Lublina z ciężarną córką i wnuczką. Myślałam, że wrócę na Wielkanoc, a zostałam już na 2 lata i 2 miesiące. Mój kot jeszcze tam został, zostawiłam go u przyjaciela, który ma 77 lat, powiedział, że nigdzie nie pojedzie i co będzie, to będzie. On jeszcze żyje i kot mój staruszek też.

DROGA

Mgła i szarość. Mgła bywa różna, czasami po mgle jest słońce, tam była mgła jak popiół. A w moich oczach cały czas ły. Dopiero, gdy dotarliśmy do Chełma, i zobaczyłam moją ciężarną córkę, poczułam radość. W punkcie pomocy było dużo hałasu, ludzi, ogólnie horror. Posadzili nas w autobus do Lublina, a dalej droga była jak we mgle, nic nie pamiętam.

Pamiętam, jak wysiedliśmy z autobusu i przywitani nas pracownicy Czerwonego Krzyża. Znaleźli dla nas mieszkanie na jakiś czas. Jestem również bardzo wdzięczna urzędowi miasta, ponieważ przydzielono nam pomieszczenie, w którym możemy teraz mieszkać i czuć się bezpiecznie. I teraz żyję we wspólnym polskim



społeczeństwie i wszystko mi się podoba.

ADAPTACJA

Ze łzami w oczach iść na przód i nie poddawać się - to tylko miałam w głowie. Mój syn wspierał mnie przez telefon z Ukrainy. On jest wojskowy. Wszyscy wokół nas traktowali ze zrozumieniem, a często nawet oferowali pomoc. Nie zamknęłam się i wyszłam na zewnątrz. Był kwiecień, wszystko rozkwitło i pamiętam, że myśleliśmy, że to tylko na chwilę. Ale czas mijał i zaczęliśmy zdawać sobie sprawę, że nic szybko się nie skończy. W tym czasie mój syn za zasługi bojowe pod Chersoniem otrzymał nagrodę. To mi dodało motywacji.

Przyjechaliśmy do Polski 29 marca 2022 roku. Myśleliśmy, że zostaniemy na miesiąc. Po miesiącu wojny na Ukrainie widzieliśmy wszystko: śmierć, zniszczenie. Ja psychicznie wszystko przeżyłam. Tutaj mogę robić to, co umiem. Robię nawet amulety dla żołnierzy.

BAOBAB

Do Baobabu zaprowadziła mnie przyjaciółka: „Wiesz, z twoimi zdolnościami kra-

wieckimi, musisz tam pójść i podzielić się z kimś swoim ciepłem, swoimi umiejętnościami”.

Pierwszą osobą, która pomogła mi w Baobabie, był Taras Kuzma, człowiek z otwartym sercem. Potem poznałam Antoninę Poluszkina i Olę Steblianę - to najcieplejsze osoby. Dbały o to, by wszystko się udało i nadal przyjmują mnie w Baobabie z takim samym ciepłem i otwarciem.

Później poznałam Ewelinę Kruszyńską - to kreatywna osoba. Razem współpracujemy już od roku, ona mnie zawsze zaprasza na wydarzenia. Otworzyła mi się nowa perspektywa, jakby połączyły się dwie części puzzli. Ewelina zaprosiła mnie do zorganizowania pierwszego warsztatu z wegetariańskimi pierogami. Ugotowaliśmy te pierogi, opowiedzieliśmy historię, było dużo ludzi i czułam wielkie zadowolenie. Swoich znajomych też zaprosiłam i oni mi coś pomogli. Może te pierogi nie były takie pyszne, bo bez mięsa, ale przyprawę i dodatki odegrały swoją rolę.

JĘZYK

Potem zorganizowaliśmy kolejny warsztat o chle-

Tamara Komarova. 63 lata. Do 2022 roku mieszkanka Charkowa. Nauczycielka z 39-letnim stażem. Uczyła prac ręcznych, przedmiotu w Polsce znanego jako technika

FOT. VIKTORIYA DUBOUSKAYA

bie, i po tym zaczęłam lepiej rozumieć język polski. Rozmawiać jest ciężko, ale rozumiem wszystkie wiadomości. Chodzę na kurs języka polskiego na ulicę Bursaki 17, tam organizowany jest kurs dla początkujących 60+. Staram się uczyć, żeby na zajęciach, aby pokonać językową barierę.

W okresie adaptacji czułam ciepło i wsparcie. Przez dwa lata nigdy nie usłyszałam od polskiej społeczności złego słowa o Ukrainie. Wręcz przeciwnie, w autobusie kobieta po prostu dała mi 20 zł, kiedy usłyszała, że jesteśmy

uchodźcami. W sklepach wszędzie pomagali. Przygarnęli nas i jestem im za to bardzo wdzięczna. Wydaje mi się, że do końca, ile tu będę, będę miała tylko wrażenie ludzkiego ciepła. Nawet jeśli wrócę do Ukrainy, będę odczuwała to ciepło. Dalej będę mogła komunikować się ze znajomymi Polakami.

MEDYCINA

Na początku było ciężko. Po tym jak Baobab zaczął współpracować ze „Zdrowe” i pojawił się program, dzięki któremu można było bezpłatnie uzyskać pomoc od ukraińskich lekarzy, stało się łatwiej. Ale na początku było dla mnie szokiem, że czas oczekiwania jest tak długi. Zastanawiałem się, dlaczego przez 6 miesięcy trzeba czekać na sprawdzenie wzroku lub konsultację. Teraz już się przyzwyczailam.

RÓŻNICE

W języku znajdowałam wiele wspólnego, więc nie było tak trudno z kimś się dogadać. Biurokracja jest dla mnie taka sama. Natura jest bardzo podobna. To, co dokładnie różni oba narody, to jedzenie, które jest tutaj kwaśne, z octem. Kuchnia nie jest

dla mnie. Dobrodusność ludzi mi odpowiada, nawet kasjerzy, którzy pracują przez 12 godzin, zawsze powiedzą „dzień dobry” i „do widzenia”, u nas jakoś tego nie zauważyłam.

Podoba mi się, że tutaj w niedzielę wszystko jest zamknięte. Niech wszyscy odpoczywają. Nie zarobisz wszystkich pieniędzy. Chciałabym, żebyśmy w przyszłości mieli jeden dzień wolny dla wszystkich.

WARSZTATY

W Baobabie zrobiłam pierwszy warsztat, spodobało im się, zrobiłam drugi, też im się podobało. Przeprowadziłam już około 25 warsztatów: piekliśmy, robiliśmy anioły z papieru, szyliśmy, robiliśmy na drutach, zorganizowaliśmy dzień dla babć i dziadków. Robię warsztaty w Domach Kultury LSM i Węglin. Zapraszają mnie i ja chętnie się zgadzam. W Starym Teatrze też będę uczestniczyć w zajęciach, mam dużo różnych organizacji, z którymi współpracuję.

RATUNEK PRZED REZYGNACJĄ

Moja zasada: Idź i nie trać serca. Jeśli odważnie zapukasz do drzwi, otworzą ci je. Nie znałam języka, ale i szłam do Polaków. Bo kto rozwiąże moje problemy, jeśli nie ja sama? Ważne jest, aby być cierpliwym i szukać środowiska dla siebie. Nie trzeba siedzieć i myśleć, że ktoś przyjdzie i zrobi wszystko za ciebie. U nas jest takie powiedzenie: wilk jest karmiony nogami. Był czas, gdy czekałam, ale zawsze rozumiałam, że moje problemy są w moich rękach i że muszę iść na spotkanie z wyzwaniami.

WYSŁUCHAŁA: VIKTORIYA DUBOUSKAYA

MIEJSCA GDZIE MOŻNA SIĘ UDAĆ PO POMOC

Baobab, ul. Krakowskie Przedmieście 39 B, tel +48 696 800 262 promocjabaoab@hf.org.pl
Urząd Miasta Lublin, tel +48814661000 ul. plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin
Lubelski Oddział Okręgowy PCK, tel... 81 532-08-27 ul. Puchacza 6, 20-323 Lublin lublin@pck.org.pl / www.pck.lublin.pl

Tekst drukujemy za Polformance - Magazynem Studentów Politologii i Dziennikarstwa UMCS (gdzie ukazał się 25 czerwca)

WYDARZENIA

Latem w Kraśniku i okolicach odbywa się wiele ciekawych wydarzeń kulturalnych, historycznych i sportowych. Podpowiadamy, kiedy i gdzie w tym roku warto się wybrać

5 - 7 LIPCA

Dni Kraśnika

Podczas tegorocznej edycji nie zabraknie propozycji kulturalnych, sportowych i militarnych. Muzycznymi gwiazdami będą dobrze znany w Kraśniku Sidney Polak oraz Patrycja Markowska (o programie Dni Kraśnika piszemy obszernie w tekście obok)

6-7 LIPCA

Święto 24 Pułku Ułanów

Święto rozpocznie się w sobotę wspólnym zwiedzaniem wystaw w Muzeum 24. Pułku Ułanów (godz. 15). O godzinie 17:10 odbędzie się uroczysty przemarsz pod byłą wartownię Pułku, gdzie o godz. 17:40 odbędzie się uroczysty Apel Pamięci za poległych żołnierzy Pułku. W niedzielę o godz. 10:30 w kościele WNMP w Kraśniku odbędzie się uroczysta Msza Święta w intencji ułanów. Przy stadionie Tęczy Kraśnik (ulica Oboźna) odbędzie się piknik militarny podczas którego będzie można zobaczyć specjalny pokaz kawalerski szwadronów im. 24 Pułku Ułanów.

14 LIPCA

Parada Klasyków



To już V edycja „Parady Klasyków”. Wystartuje z Popkowic i około godz. 16 zawita na parking przy ul. Oboźnej. Podczas tegorocznej imprezy będą zbierane środki na leczenie i rehabilitację dla potrzebującego wsparcia - Marka Machaja.

14 LIPCA

Barwy Lata

Impreza organizowana na stadionie MOSiR przez Powiat Kraśnicki rozpocznie się o godz. 14 piknikiem z produktem polskim (Bitwa Regionów). Na scenie występy artystów z Powiatu Kraśnickiego. Gwiazdą wie-



czoru będzie Cleo (początek koncertu godz. 20:30).

11 SIERPNIA

XXIV Wojewódzki Festyn Senior Fest im. Jerzego Piwnickiego

To coroczne wydarzenie integrujące seniorów z województwa lubelskiego i powiatu kraśnickiego. Tradycyjnie odbędzie się na Scenie Letniej Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku.

24-25 SIERPNIA

XI Triathlon Kraśnik – Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

11. już edycja zawodów Triathlon Kraśnik połączona będzie z Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży w sportach letnich „Lubelskie 2024”.

25 SIERPNIA

Familijny Rajd Rowerowy na zakończenie wakacji

Wydarzenie od lat cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców, szczególnie rodzin z dziećmi. Rajd jest formą promocji aktywnego spędzania wolnego czasu poprzez turystykę rowerową oraz propagowania atrakcji przyrodniczych, turystycznych i historycznych na terenie miasta i powiatu kraśnickiego.

7 WRZEŚNIA

VI turniej łuczniczy Na Zamkowym Wzgórzu

To wyjątkowa impreza przyciągająca łuczników z całego kraju Zawody organizowane są przez doświadczonego i utytułowanego łucznicza Andrzeja Trynkiwicza oraz Tatrzański Klub Łuczniczy i Lubelską Grupę Łuczniczą. Zawodnicy rywalizować będą o Puchar Burmistrza Kraśnika.



Znajdziemy tu wszystko by odpocząć nad wodą: szeroką, piaszczystą plażę ze strażnikiem wodnego, przystań na łodzie, boiska sportowe i place zabaw, ponad kilometrową ścieżkę spacerową, a także pola biwakowe, namiotowe i campingowe. Zapraszamy nad Zalew „Spotkajmy się nad wodą”

Krzysztof Basiński

Przez niespełna dwa miesiące, do 24 sierpnia wspólnie z partnerami naszej akcji: Województwem Lubelskim, KU AZS UMCS i Radio Eska pokazywać będziemy miejsca w naszym regionie, które na pewno warto odwiedzić latem. Na inaugurację akcji, przed tygodniem wybraliśmy się do Okuninki nad Jeziorem Białym, tym razem, już w sobotę (6 lipca) będziemy nad Zalewem Kraśnickim.

Ten akwen w ostatnich latach, dzięki unijnemu wsparciu, przeszedł wielką metamorfozę. Dziś mieszkańcy Kraśnika, Powiatu Kraśnickiego, a także lubelskiego i ościennych województw chętnie przyjeżdżają tu, aby odpocząć nad wodą. Mają do dyspozycji nie tylko strzeżone kąpielisko, ale także pole z nowymi domkami campingowymi czy infrastrukturę

niezbędną do uprawiania sportów wodnych, w tym slip do wodowania łodzi. Moło o długości 45 m oraz ponad kilometrowa ścieżka wokół zalewu zachęcają do spacerów. Dużą atrakcją jest też pomost i stacja wędkarska – z tych obiektów korzystają zarówno indywidualni wędkarze odpoczywający nad zalewem, jak i zorganizowane grupy, koła wędkarskie.

Do aktywnego wypoczynku zapraszamy także i my. W sobotę od godziny 11 na wszystkich, którzy będą chcieli uczestniczyć w naszej zabawie czekać będą konkursy i zawody sportowe m.in. Bumper Ball i przeciągnięcie liny z nagrodami: akcesoriami plażowymi m.in. piłkami, kółeczkami, okularami przeciwsłonecznymi, torbami oraz niespodzianki od naszych partnerów - firmy Erkado z Gościeradowa oraz MOSiR Kraśnik. Posłuchać dobrej muzyki, odpocząć na

leżakach będziecie mogli w strefie Rada Eska.

Podczas naszej akcji promować będziemy atrakcje turystyczne, które znajdują się w sąsiedztwie Zalewu Kraśnickiego, a także wydarzenia, które latem odbywają się w Kraśniku i Powiecie Kraśnickim. Będziemy mówić o miejscach ważnych z okazji przypadającej na ten rok 550-rocznicy utworzenia Województwa Lubelskiego.

Naszej sobotniej akcji towarzyszyć będą Dni Kraśnika 2024, na które wszystkich serdecznie zaprasza burmistrz Krzysztof Staruch. Ich inauguracją będzie miała miejsce już w piątek (5 lipca) nad Zalewem Kraśnickim kinem plenerowym o godz. 21. W sobotę nad kraśnickim akwenem o Puchar Burmistrza Kraśnika powalczą uczestnicy turnieju siatkówki plażowej (już od godz. 9), regat żeglarskich

oraz otwartych zawodów wędkarskich. Relację z tych zawodów, podobnie jak z naszej akcji będziecie mogli śledzić na naszej stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych.

W sobotę na stadionie MOSiR od 15 do 18 trwać będzie piknik rodzinny z konkursami sportowo-rekreacyjnymi, animacjami i zajęciami rekreacyjnymi. O godz. 17 na scenie zaprezentują się młodzi artyści z CKiP. Po nich o godz. 18.15 zagra zespół Ikarus Feel, a o 19.30 na scenie pojawi się dobrze znany w Kraśniku Sidney Polak. Sobotnie świętowanie zakończy muzyczna gwiazda - Patrycja Markowska.

W niedzielę (7 lipca) w ramach Dni Kraśnika od 9 do 16 na parkingu przy ul. Oboźnej odbędzie się Piknik militarny z okazji Święta 24 Pułku Ułanów, a od 15 do 18 w Parku św. Jana Pawła II Piknik Rodzinny. Spragnionych muzycz-

ad Zalewem kim

Zalew Kraśnicki w liczbach
powierzchnia

42,66 ha

pojemność

996 tys. m³

średnia głębokość

2,5 m

długość maksymalna

1180 m

szerokość maksymalna

570 m

nym kąpieliskiem, moło o długości 45 m, wypożyczalnię sprzętu
ciężką rowerową umożliwiającą przejazd dookoła i promenadę
w Kraśniku, gdzie już w sobotę, 6 lipca zawitamy z naszą akcją
"da"



nych wrażeń organizatorzy
zapraszają do kraśnickiego
amfiteatru na godz. 19.30 na
koncert Pop & Rock Legends -
Grande Amore w wykonaniu
Orkiestry Symfonicznej pod
dyrekcją Woytka Mrozka.

Partnerami naszej akcji
nad Zalewem Kraśnickim są
także: Miasto Kraśnik i bur-

**ZREKONSTRUOWANY
XV-WIECZNY PIEC DO WYPA-
LANIA CEGIEŁ.** Zabytek
znajduje się obok Zalewu
Kraśnickiego. Został przykry-
ty szklaną konstrukcją. Z
tablic informacyjnych dowie-
my się, że tradycja wypalania
cegły w Kraśniku i okolicach
sięga 500 lat wstecz

mistrz Krzysztof Staruch,
Powiat Kraśnicki i starosta
Zbigniew Dżugaj, który wy-
darzenie objął honorowym
patronatem oraz Przed-
siębiorstwo Annex oraz
ERKADO, największy praco-
dawca w powiecie kraśnickim.

● **DO ZOBACZENIA W SOBOTĘ
NAD ZALEWEM KRAŚNICKIM!**

TU WARTO ZAJRZEĆ

Miejsca w Kraśniku i okolicy, które wypoczywając nad Zalewem Kraśnickim warto na pewno odwiedzić



KOŚCIÓŁ PW. WNEBOWZIECIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KRAŚNIKU

Trójnawowy kościół para-
fialny Wniebowzięcia NMP,
wzniesiony został około
1469 r. jako budowla póź-
nogotycka, przebudowany
w latach 1527-1541 w stylu
późnogotycko-renesanso-
wym z fundacji Jana Gabrie-

la Tęczyńskiego. W kościele
uwagę zwraca trójkondy-
gnacyjny, złożony ołtarz
główny, należący do najstar-
szych zabytków snycerstwa
późnorenansowego w
Polsce, wykonany ok. 1620
r. W kościele znajduje się

również pomnik Jana Bap-
tysty Tęczyńskiego, który
był narzeczonym księżnicz-
ki szwedzkiej Cecylii Wazy.
XVI-wieczna historia miło-
sna zakończyła się nieszczę-
śliwie śmiercią polskiego
arystokraty.

MUZEUM ŚW. FLORIANA

Właściwie jest to Izba Tra-
dycji Pożarniczych z siedzibą
przy ul. Obwodowej 1 w Kra-
śniku. Oprócz prawie 1000
sztuk eksponatów z dziedziny
pożarniczej, możemy również
podziwiać zbiory mieszkańca
Kraśnika, Szczepana Igna-
czyńskiego, współpracują-
cego na co dzień z Komendą
Powiatową Państwowej Straży

Pożarnej. Pasjonat zgromadził
wspaniałą kolekcję urządzeń
napędzanych korbą. Wśród
300 eksponatów są maszynki
i maszyny z każdej dziedziny
życia. Podziwiać tu można
również eksponaty z dzie-
dziny wojskowości i muzyki.
Drugą liczną kolekcją jest
zbiór skarbek, od tych z XIX
wieku do czasów nam współ-
czesnych.

MUZEUM 24 PUŁKU UŁANÓW



Muzeum 24 Pułku Uła-
nów im. Hetmana Wielkiego
Koronnego Stanisława Żół-
kiewskiego, stacjonującego w
Kraśniku w latach 1922-1939
to oddział Muzeum Regio-
nalnego otwarty 6 lipca 1995
r., w 75. rocznicę utworzenia
Pułku. Zbiory wyodrębniono
z działu historycznego Mu-
zeum Regionalnego i umiesz-
czono w nowym budynku
przy ulicy Piłsudskiego. W
trzech salach ekspozycyjnych
prezentowana jest historia 24
Pułku Ułanów. W muzeum
znalazło się ponad 2 tysiące
eksponatów i fotografii.
Do najcenniejszych nale-
żą: kolekcja kilkudziesięciu
mundurów wraz z oporzą-
dzeniem, rysunki, akwarele,
obrazy znanych artystów
- żołnierzy; kolekcja osobi-
stych pamiątek, odznaczeń i
fotografii kilkunastu ułanów.



KAPLICA TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ W STRÓŻY

Późnobarokowy kościółek
fundacji Zamoyskich wznie-
siony w latach 1766-1767
na wysokiej skarpie rzeczki
Wyżnicy. Został zaprojek-
towany przez pochodzą-
cego z Wiednia arch. Josefa
Horscha, przedstawiciela

późnobarokowego nurtu
architektury na terenie Lu-
belszczyzny. Jest najprawdo-
podobnie jednym z kilku w
Polsce kościołów o trójkątnej
podstawie. Z tego miejsca
rozpościera się ładny punkt
widokowy.

10 000 godzin nalołów: warunki

Flota samolotów odrzutowych „Bielik” w powietrzu spędziła już ponad 10 000 tysięcy godzin. Z tej okazji zagrała



FOT. KONRAD OBYDŹ / BLSZ JACEK SZYDLÓWSKI, PIOTR MICHAŁSKI

M-346 włoskiego producenta Leonardo to samolot szkolno-bojowy, który zastąpił wysłużoną TS-11 „Iskra”. Z okazji osiągnięcia przez wszystkie 16 maszyn stacjonujących w 41 Bazie Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie poziomu 10 tysięcy godzin łącznego nalołu, zorganizowano specjalną

zbiórkę. Udział w niej wzięła kompania reprezentacyjna sił powietrznych, orkiestra wojskowa z Dębina, żołnierze bazy oraz pracownicy resortu obrony.

Głównym punktem uroczystości był powietrzny pokaz akrobatyczny dwóch „Bielików”. Za ich sterami zasiedli mjr pil. Adrian „Chudy” Chudziński oraz

mjr pil. Robert „Killer” Jeł. Po wylądowaniu wodny salut wykonali nad nimi żołnierze wojskowej straży. Jak przypomina płk Krzysztof Wociał, p.o. dowódcy dęblińskiej bazy, samoloty M-346 to element jednego z najnowocześniejszych programów szkolenia lotniczego na świecie. Chodzi o „advanced jet trainer”

rozpoczęty w 2014 roku, kiedy podpisana została umowa na dostawę do Polski pierwszych 8 włoskich samolotów.

- System szkolenia zaawansowanego AJT udało nam się wdrożyć w ciągu zaledwie pięciu lat. Wymagało to dużo wysiłku zarówno od pilotów, personelu technicznego

i zabezpieczającego loty w 41 BLSz oraz instytucji zewnętrznych, które brały czynny udział w jego pozyskaniu - podkreślił pułkownik Wociał.

Pierwsze odrzutowce do Dębina dotarły w roku 2017. Rok później podpisana była już umowa na kolejne 4 „Bieliki” oryginalnie zwanych przez ich producenta „Ma-

sterami”. Obecnie w bazie służy 16 zagranicznych następców „Iskry”, czyli pełna eskadra. Ostatnie sztuki odebrano pod koniec roku 2022. Zakup odrzutowców to tylko jedna ze składowych nowego programu szkolenia.

- Zbudowany został na podstaw m.in. wojskowy port lotniczy, domek pilota, domek technika, hangar ob-

...i rzeczywiste do misji bojowych

...a orkiestra wojskowa, a nad miastem pokaz możliwości tych maszyn zaprezentowali piloci M-346 Demo Team



sluż technicznych, budynek Wojskowej Straży Pożarnej oraz Ośrodek Szkolenia Symulatorowego. Dziś infrastruktura lotniska 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego prezentuje najwyższy poziom w polskich Siłach Powietrznych – ocenił dowódca 41BLSz.

Dzięki otrzymanej certyfikacji od amerykańskich sił powietrznych, absolwenci

kursu pilotażu M-346 mogą bezpośrednio przesiadać się na nieco większe, szybsze i bardziej zaawansowane technicznie maszyny, rozpoczynając szkolenie na F-16, czy F-35.

„Bielik” to dwusilnikowy odrzutowy samolot posiadający współczesną awionikę oraz symulatory odwzorowujące warunki bojo-

we. Dzięki temu piloci z Dębłina, jak tłumaczy ppor. Marlena Kuna z 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego, mogą szkolić się w warunkach zbliżonych do rzeczywistych misji bojowych. - A to znacząco podnosi ich poziom gotowości operacyjnej - zaznacza rzecznik 4 SLSz.

OPR. RS

Instruktor z podniebnego „biura”

Nigdy nie wiesz, co uczeń w pierwszej kabinie wykona, dlatego cały czas musisz być czujny - **ROZMOWA** z majorem Adrianem „Chudym” Chudzińskim, pilotem instruktorem samolotu odrzutowego „Bielik”, który współtworzy zespół akrobacyjny M-346 Demo Team



Latał pan zarówno na TS-11, jak i na M-346. Jakie są największe różnice w pilotażu obydwu tych maszyn. Co odczuwa pilot po takiej przesiadce?

Bardzo trudno jest porównać te dwie maszyny, ponieważ są to totalnie inne konstrukcje. Iskra wymagała od pilota dużo większej uwagi. Trzeba było dużo bardziej skupiać się na parametrach lotu, zwracać uwagę na ograniczenia eksploatacyjne. M-346 natomiast jest samolotem, który jakby zrzuci z pilota część pracy związanej z pilotowaniem (system fly by wire, system carefree, który zapobiega przed przekraczaniem większości ograniczeń eksploatacyjnych) i pozwala mu się skupić na analizie danych taktycznych, które otrzymuje z różnych sensorów podczas lotu. Oczywiście to nie jest tak, że samolot lata sam i nie potrzebuje pilota. Maszyna pomaga mu utrzymywać zadane parametry, dzięki czemu pilot może skoncentrować się na innych rzeczach.

Ze sterami Bielika spędził pan już ponad 1000 godzin. Co najbardziej ceni pan w tym samolocie?

Na pewno zaletą tego samolotu jest fakt, że posiada on dwa silniki, co czyni go bardzo bezpiecznym. W przypadku utraty jednego, zawsze mamy drugi, który jest na tyle mocny, że bez problemu możemy wrócić bezpiecznie na lotnisko. Kolejną rzeczą, którą cenię

Mjr Adrian Chudziński przy samolocie odrzutowym M-346, jeden z instruktorów. W Dęblinie za sterami takich maszyn siadają podchorążowie piętego roku „Szkół Orląt”

FOT. 4SLSZ

w tym samolocie jest komfort pracy instruktora. Kabina jest tak zaprojektowana, że instruktor, którego „biuro” jest za uczniem, siedzi nieco wyżej. To powoduje, że ma on bardzo dobrą widoczność do przodu, a co za tym idzie łatwiej jest mu kontrolować ucznia.

A jaka była pańska najtrudniejsza misja lub najtrudniejszy lot na M-346?

Trudno wybrać tę najtrudniejszą. Na pewno przeszkolenie na samolot, które realizowałem we Włoszech było wymagające. To było dla mnie coś nowego, zwłaszcza, że przesiadałem się z samolotu TS-11 Iskra. Jeżeli chodzi o loty, które realizujemy każdego dnia, to na pewno każdy lot instruktorski jest wymagający, ponieważ nigdy nie wiesz, co uczeń w pierwszej kabinie wykona, dlatego cały czas musisz być czujny. **Czasy mamy niepewne, więc muszę zapytać, czy te samoloty nadają się do wykorzystania w celach militarnych, jeśli zaszłaby taka konieczność?**

Nasze M-346 nie posiadają takich możliwości. Jest to samolot przeznaczony

typowo do szkolenia. Mamy możliwość podwieszenia zasobników SUU-20, w których przenosimy łącznie 12 bomb, ale są to bomby ćwiczebne, które zrzucamy na poligonie. To, że nie możemy go użyć w trakcie działań bojowych nie jest wielkim minusem tego samolotu. Musimy pamiętać, że w czasie działań wojennych szkolenie także musi się odbywać, nawet bardziej intensywnie niż w trakcie pokoju.

W trakcie pokoju czasu wystarcza także na rozrywkę, np. pokazy lotnicze. Gdzie i kiedy w najbliższym czasie będziemy mogli obejrzeć Demo Team?

W najbliższym czasie, bo już 13 lipca zaprezentujemy się na pokazach w Gdyni podczas 30-lecia Gdyniejskiej Brygady Lotnictwa MW, na które bardzo serdecznie wszystkich zapraszamy.

M-346 W SKRÓCIE

Produkowany przez włoskie Leonardo dwuosobowy, wielozadaniowy samolot szkolno-treningowy. Oblatany w roku 2004. Maszyna ma prawie 11,5 metra długości, nieco ponad 9,7 metra rozpiętości skrzydeł i prawie 4,8 metra wysokości. Jej masa startowa wynosi 9,5 tony. Samolot napędzają dwa silniki honeywell oferujące ciąg rzędu 27,8 kN każdy. To pozwala osiągnąć prędkość 1059 km/h oraz wysokość 13,5 km. Eskadra 16 takich odrzutowców stacjonuje w 4 Skrzydle Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

Propozycja na niedzielny obiad



ZUPA

Zielona z kapustą

Składniki: 30 dag młodej kapusty, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 500 g mączystych ziemniaków, 150 g paprykowego salami, 3 łyżki oliwy, sól, pieprz, pieczywo kukurydziane.

Wykonanie: w dużym garnku rozgrzać oliwę. Wrzucić plastry cebuli i czosnek, potem plastry ziemniaków. Pod smażyć i zalać wodą. Gotować 25 minut. Zestawić garnek z ognia, rozetrzeć ziemniaki, dodać podsmażone plastry salami, posolić i popieprzyć. Wrzucić kapustę pokrojoną w cienkie paseczki. Po 5 minutach przelać na talerze lub do misek, doprawić odrobiną oliwy. W ostatniej chwili dodać pokruszone pieczywo kukurydziane.

DRUGIE

Cukinia z makaronem i boczkiem

Składniki: 3 małe cukinie, 0,5 kg makaronu w trzech kolorach, 25 dag wędzonego boczku, główka czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba ugotować makaron w osolonej wodzie. Warto dodać łyżeczkę oliwy, wtedy nie będzie się kleił. Oraz wrzucić główkę czosnku w łupinach. W tym czasie należy pokroić boczek w drobną kostkę. A cukinię w grubą. To wszystko. Po odcedzeniu makaronu i postawieniu garnka na ogniu wrzucić boczki. Po 5 minutach wrzucić cukinię. Dusić bardzo krótko, tak, żeby była chrupiąca. Dorzucić makaron, jeszcze 2 minuty i gotowe. Pożywe, syte i tanie danie.

WEGE

Zapiekanka z fasolki szparagowej

Składniki: 30 dag fasolki szparagowej, 4 ziemniaki, 4 pomidory, 1 cebula, zielony koper, parmezan, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba ugotować ziemniaki z dużą ilością kopru. Potem fasolkę. Sparzyć pomidory i ściągnąć z nich skórkę, pokroić w plastry. Natłuścić oliwą żaroodporne naczynie i układać warstwami fasolkę, cebulę, pomidory, ziemniaki w plasterkach. Posypywać solą, pieprzem i tartym parmezanem, polewać trochę oliwą. Wstawić na 20 minut do nagrzanego piekarnika. Na półmisku posypać jeszcze parmezanem i polać oliwą z pieczenia. Mniam mniam.

DESER

Bakaliowe ciasteczka

Składniki: opakowanie mrożonego ciasta francuskiego (50 dag), 5 dag rodzynków, 10 dag orzechów, 5 dag migdałów, 10 dag miodu, pół łyżeczki cynamonu

Wykonanie: ciasto rozmrozić, rozłożyć na stolnicy posypanej mąką. Wykroić krążki o średnicy nie mniejszej niż 7 cm. W środku krążków wykroić kieliszkiem dziurki o średnicy 4 cm. Rodzynki i migdały sparzyć, osączyć. Orzechy i migdały posiekać. Miód rozpuścić w garnuszku, dodać wszystkie bakalie i cynamon, dokładnie wymieszać. Dusić ok. 2 minut na wolnym ogniu, ostudzić. Masę wyłożyć łyżeczką na środek całego krążka, przykryć drugim krążkiem z dziurką. Zlepić brzegi obu krążków. Blachę wyłożyć papierem pergaminowym, ułożyć ciasteczka posmarowane na wierzchu zimną wodą. Piec 25 minut w nagrzanym piekarniku, w temperaturze 180°C.



Jagody i p

Nie ma latem lepszej rzeczy niż pierogi z jagodami. No chyba że pap

Waldemar Sulisz

B liskie mi jest Święto Matki Bożej Jagodnej, opiekunki leśnych jagód i owoców w ogrodzie. Według pięknej legendy, kiedy Maryja samotnie wędrowała polnymi i leśnymi ścieżkami do Elżbiety, żywiła się jagodami. Dziś na lubelskich wsiach panuje przekonanie, że jagody i lipcowe owoce najlepiej smakują po 2 lipca, kiedy jagodne święto wypada. Jesteśmy w tym czasie, więc podrzucamy wam kilka smakowitych przepisów na owocowe dania. W sam raz na upalny lipiec. Od czego zacząć? Najlepiej od pierogów z jagodami i śmietaną.

Jagodne pierogi

Składniki: na ciasto: 50 dag mąki, 5 dag masła, 1 jajko, woda, sól. Nadzienie: 50 dag jagód, 5 dag cukru, szklanka śmietany.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto, rozwałkować, wycinać krążki. Wymieszać jagody z cukrem. Nakładać na krążki ciasta, lepić pierogi, sklejać pomagając sobie widelcem. Kto lubi, może zrobić falbanky. Wrzucać do wrzątku partiami i gotować około 5 minut do wypłynięcia. Podawać z dobrą śmietaną, posypane cukrem.

Janowskie jagodzianki z nutką gryki i żurawiny

Składniki: 50 dag mąki, 30 dag jagód, 10 dag cukru, 10 dag żurawiny, 4 dag drożdży, 1 szklanka mleka, 2 żółtka, 2 łyżki masła, pół szklanki cukru pudru, 5 dag płatków gryczanych, 1 opakowanie cukru waniliowego.

Wykonanie: do lekko podgrzanego mleka dodać drożdże, łyżkę cukru i łyżkę mąki. Gdy ciasto wyrośnie dodać do niego roztopione masło, rozkłócone żółtka, cukier wanilinowy, resztę cukru i mąki. Zagnieść ciasto i odstać do wyrośnięcia. Następnie rozwałkować wyrośnięte ciasto na grubość ok. 1,5 cm. Szklanką wyciąć okręgi i rozciągnąć je nieco

w dłoniach. Rozłożyć jagody, żurawinę oraz płatki gryczane. Piec 20 minut w temperaturze 190°C.

Kluski z jagodami

Składniki: 1 opakowanie makaronu z Ludwina, 2 szklanki jagód, pół szklanki cukru, 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej, 1 opakowanie jogurtu z Krasnegostawu.

Wykonanie: makaron ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, przelać zimną wodą. Jagody wsypać do garnka, dodać cukier, podlać odrobiną wody, podgrzewać, aż puszczą sok. Gotować kilka minut, dodać mąkę ziemniaczaną, wymieszać. Dodać do makaronu. Na talerzach dołożyć jogurt. Można posy-

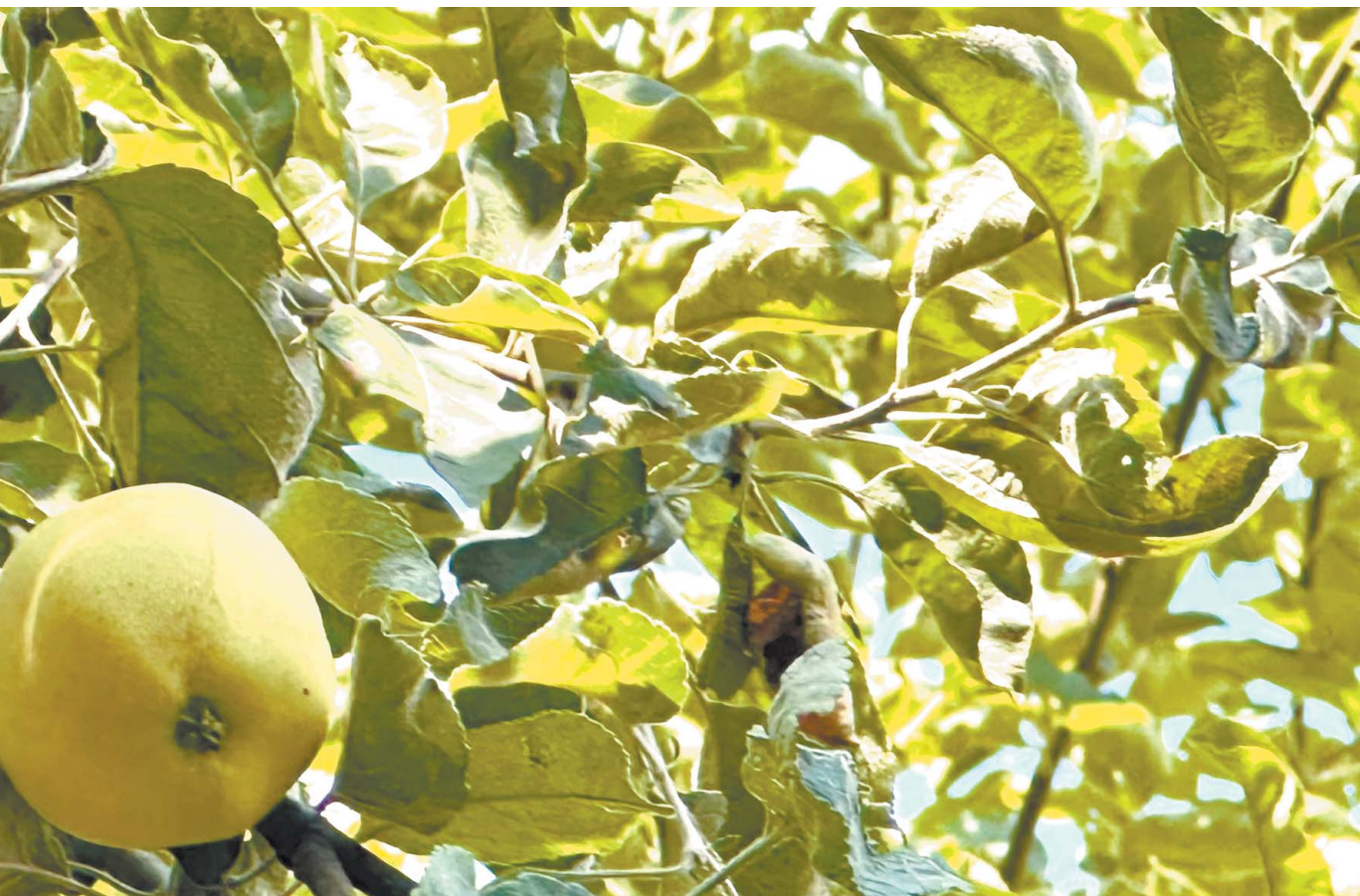
pać cukrem i ozdobić świeżą miętą.

Papierówki

To niezapomniany smak dzieciństwa. Najlepsze są te ze starych odmian drzew. Ich słodycz miesza się z kwaskowatością. Rwane prosto z drzewa zachwycają smakiem. Pachną słońcem, dają radość swoją słodyczą. W dodatku są pełne zdrowych składników. Zawierają witaminy A, E, C, B, K. Do tego bezcenny beta-karoten, błonnik, magnez, potas, żelazo i wapń.

Choć najlepsze z drzewa surowo, papierówki idealnie nadają się na musy do naleśników, dzemy poprawione





apierówki

apierówki, rwane prosto z drzewa. Oto nasze owocowe menu na lipiec

cynamonem, konfitury, racuszki, naleśniki i smaczną jabłczankę czyli zupeę z jabłek.

Hit. Jabłczanka z papierówek z ziemniakami

Składniki: 1 kg papierówek, 1 szklanka mleka, 1 szklanka wody, małe opakowanie śmietanki 30%, 1 łyżka cukru, 2 łyżeczki cynamonu, 1 kg młodych ziemniaków, omataz z cebulki.

Wykonanie: jabłka obrać, pokroić, wyciąć gniazda nasienne. Zalać wodą, ugotować do miękkości. Dodać zagotowane mleko, śmietankę, wymieszać. Doprawić cukrem i cynamonem. Podawać z młodymi ziemniakami, okraszonymi cebulką smażoną na oleju.

Racuszki z papierówkami

Składniki: 1,5 kg papierówek, 2 szklanki mąki, 2 szklanki mleka, 2 jajka, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, cynamon, sól, masło.

Wykonanie: Wymieszać mąkę z mlekiem, dodać jajka, proszek do pieczenia, sól, dobrze wymieszać. Jabłka obrać, usunąć gniazda nasienne, pokroić w równą kostkę, doprawić cynamonem. Kawalki jabłek moczyć w cieście, nakładać łyżką na patelnię z rozgrzanym masłem, formując racuszki. Smażyć na złoto. Podawać posypane cukrem.

Ryż z jabłkami

Składniki: 75 dag papierówek, 2 woreczki ryżu, 2

szklanki mleka, 100 ml wody, 1 łyżka cynamonu, cukier.

Wykonanie: mleko zagotować z cukrem, wrzucić ryż, gotować pół godziny na małym ogniu. Papierówki obrać, pokroić, zalać wodą, doprawić cynamonem, gotować, aż jabłka się rozpadną. Połowę ryżu przełożyć do naczynia żaroodpornego, nałożyć mus z papierówek, nakryć resztą ryżu. Polać roztopionym masłem, zapiekać 30 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

Na zakąskę papierówki marynowane po krasnacku

Składniki: 3 kg twardych papierówek. Zalewa: półtora litra wody, pół szklanki octu 10-procent, łyżeczka soli, 4

łyżki cukru, kilkanaście ziaren gorczyca, 6-8 goździków.

Wykonanie: papierówki obrać, pokroić w grube plastry, wyciąć gniazda nasienne. Plastry ułożyć warstwami w cedzaku i zanurzyć na 5 min w garnku z wrzącą wodą (która ma tylko „mru-gać”). Następnie zahartować w zimnej wodzie, osączyć, włożyć do słoików typu twist (najlepiej półlitrowych), zalać gorącą zalewą i zakręcić. Pasteryzować 15 minut.

Na deser papierówki z migdałami

Składniki: 2 papierówki, pół szklanki posiekanych migdałów albo orzechów, ćwierć łyżeczki cynamonu, łyżka wina, cukier.

Wykonanie: Jabłka obrać, utrzeć grubo na tarce, wymieszać z posiekаныmi orzechami albo migdałami, dodać wino i cukier do smaku.

Na zdrowie ocet jabłkowy

Składniki: 2 kg papierówek, 2 litry wody, 7 łyżek cukru.

Wykonanie: jabłka umyć, pokroić na kawałki, włożyć do wyparzonego słoja. Zalać przegotowaną, osłodzoną, wystudzoną wodą, zakręcić. Odstawić w chłodne miejsce na 4 tygodnie. Codziennie rano pić łyżkę octu wymieszanego ze szklanką wody. Kuracja trwa 2 tygodnie.

Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

Cieszymy się, że historyczne przepisy są dla was inspiracją do gotowania. Oto kolejna porcja receptur. (SZ)

Wiśniowe jabłka, przepis z Warszawy sprzed 200 lat

Jabłka nadziewane wiśniami Obłupiwszy piękne równe borsztówki, odkrój na wierzchu kawaleczek, i wydrąż każde jabłko, potem napełń próżne miejsce wiśniami, i połów znowu odkrojony talarek; posmaruj jabłka białkiem jajecznym, posyp je mialo utartą bułką i smaż w wytopionym maśle, aby miały kolor bułki, potem wyłóż je na farfurę, posypawszy cukrem, daj na stół.



Staropolska szalwia w cukrze, XVIII wiek

Wziąć listków Szalwiew co chcesz, powyberaj z nich średnie żyłki warz w wodzie aż zmiękną, odlej wodę, liście wyźmi w rękach, usiekaj drobno; przydaj tyle dwoje cukru, albo miodu odszymbowanego, smaż do zgęstnienia, a zdjawszy z ognia, przydaj (jeżeli chcesz) gałki muszkatoowej, gwoździków, cynamonu, i skórek cytrynowych drobno pokrajanych; jeżeli są świeże, jeżeli suche tłucz je na proszek. NB Derenie, smażą tym sposobem, jako i wiśnie.

„Nie będziemy się tu bawić opisaniem rozmaitych sposobów gotowania kaffy.” 1778 rok

Nie będziemy się tu bawić opisaniem rozmaitych sposobów gotowania kaffy. Żadnego nie ma, który by nie wiedział, że pała to ziarno, że go trą na proszek i poddają go w tym stanie wrzeniu przez mały kwadrans, aby wyciągnąć z niego tynkturę, którą nazywają kawą. To tylko powiemy, że doza tego proszku jest uncya jedna na funt wody.

● **WIĘCEJ PRZEPISÓW NA AUTORSKIM PROFILU PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO** [WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA](https://www.facebook.com/kuchnia.staropolska)

Staropolska szalwia w cukrze, XVIII wiek: Wziąć listków Szalwiew co chcesz, powyberaj z nich średnie żyłki warz w wodzie aż zmiękną, odlej wodę, liście wyźmi w rękach, usiekaj drobno; przydaj tyle dwoje cukru, albo miodu odszymbowanego, smaż do zgęstnienia, a zdjawszy z ognia, przydaj (jeżeli chcesz) gałki muszkatoowej, gwoździków, cynamonu, i skórek cytrynowych drobno pokrajanych; jeżeli są świeże, jeżeli suche tłucz je na proszek. NB Derenie, smażą tym sposobem, jako i wiśnie.



SEZON 1972/73

Po degradacji do 3. Ligi Motor stracił nie tylko status drugoligowca, ale i kilku zawodników. Strata historyczna, to wyjazd **Władysława Żmudy** do Gwardii Warszawa (choć chciał grać w Zagłębiu Wałbrzych). Wyjechał również **Zbigniew Stawiszyński** (do Legii Warszawa, a z niej do Zawiszy Bydgoszcz), kolejny złoty junior, któremu przepowiadano piękną piłkarską przyszłość, ale prorocтва okazały się niefrafione. Odeszli też **Mieczysław Manicki** - poznaniak z Warty (dogadał się z Lechem) i **Marek Rybka** (powrót na Śląsk). **Ryszard Dworzecki** po rundzie jesiennej wybrał występy w drugoligowym Starze Starachowice, kończąc 5,5-roczną współpracę z Motorem. W klubie pozostali **Adam Suszek** i **Leszek Dzielakowski** - bramkarski duet ze stażem drugoligowym, a także doświadczeni obrońcy: **Władysław Bucki**, **Czasław Buda**, **Jan Lisiewicz**, **Tadeusz Kamiński**, a wiosną wrócił do gry **Jacek Rudak**, kolejny rutyniarz. Pierwszy poważny sezon wśród seniorów zapisał 19-latek **Jerzy Krawczyk**. Jesienią wspiął go Dworzecki, a przez cały sezon **Jerzy Pulikowski**, **Jan Przybyło** i **Ryszard Majkowski**. Pozyskany niedawno z Avii **Edward Socha** nie spełniał oczekiwań. Czasem grali młodzi: **Waldemar Wiater**, **Jan Mroziak**, **Marek Skrzypczyński**, **Mieczysław Marciniuk**, **Bogdan Kałkus** i **Sławomir Kozłowski**. Wzmocnień nie przewidziano, a trenera **Jerzego Adamca** zimą zastąpił **Andrzej Gajewski**. Dzięki reorganizacji rozgrywek trzecioliigowy sezon zakończyły się niespodziewanym awansem do powiększonej 2. Ligi.

SEZON 1973/74

Praktycznie bez wzmocnień niedawni trzecioliigowcy byli o włos od wygrania ligi, ustępując tylko Arce Gdynia. Pole manewru poszerzył tylko **Henryk Weideman** z Uranii Ruda Śląska. Wiosną natomiast doszedł **Edward Bieranacki** z przeszłością w warszawskiej Gwardii i chorzowskim Ruchu, a z przyszłością (już od jesieni 1974 r.) na boiskach Francji. Obydwaj ofensywni pomocnicy szybko opuścili Lublin, ale w tamtym sezonie przyczynili się do bardzo udanych występów Motoru. Szanse pokazania się dostali kolejni młodzi zawodnicy z zaplecza (**Jerzy Chachuła**, **Jerzy Gieroba**, **Andrzej Kowalczyk**) ale nikt nie zbliżył się nawet osiągnięciami do **Jerzego Krawczyka**, który piłkarsko rósł z miesiąca na miesiąc. Pierwszy sezon w Motorze zaliczyli defensor **Andrzej Buberow** i **Andrzej Peresada** - bramkostrzelny napastnik pozyskany ze Stali Poniatowa, któremu dłuższe występy uniemożliwiły kontuzje. Wobec jego kłopotów wiosną atak zasilili **Jerzy Mrowiec** z Metalu Kluczbork. Rywalizację w bramce tym razem wygrał Dzielakowski.

Aleksander Stec

Do najbliższego debiutu piłkarzy Motoru w ekstraklasie pozostały zaledwie dwa tygodnie. Przedstartowa gorączka rośnie, kibice czekają na transfery i pierwszy sędziowski gwizdek; piłkarze i trener Mateusz Stolarski - również. Na łamach Dziennika i naszej stronie www staramy się na bieżąco przekonywać wieści z obozu beniaminka, a raz na tydzień, dla wytchnienia, proponujemy kolejną dawkę wspomnień z czasów, gdy ekstraklasa na lubelskim stadionie pozostawała ciągle w sferze marzeń. Co gorsza, w przypominanych w tym odcinku sezonach awans coraz bardziej chował się za mgłą.

Kurs na region

Po trzech emocjonujących sezonach drugoligowych edycjach 1973/74 - 1975/76, na Al. Zygmuntowskie znów przebiła się apatia, wykorzystująca... pustki na klubowym koncie. Możliwości wzmocnienia składu dwoma trzema zawodnikami, którzy poważnie podnieśliby sportowy poziom, były więcej niż skromne. W dodatku wymiana kadry z ostatnich lat nie spełniła oczekiwań, więc stopniowo zmieniano personalny kurs na bardziej regional-



Przez kilka lat w niewielkich punktach rozgrywek Motor uznawała wyższość głównych konkurentów. Aż wreszcie na szkoleniowej ławce pojawił się ON - Bronisław Waligóra (pierwszy z lewej, za nim Tadeusz Mamiński i Adam Suszek)

ny. Co ciekawe - ten pomysł zakończył się ostatecznie powodzeniem, ale wcześniej upłynęło sporo wody w przystadionowej Bystrzycy.

Czwarty z rzędu sezon na zapleczu ekstraklasy kończył się po raz pierwszy miejscem poza ligowym podium, co nie znaczy, że piłkarzom poszło znacznie gorzej. Otóż nie! Do dorobku triumfatorów z Zawiszy brakowało zaledwie czterech punktów. Bydgoszczanie wyprzedzili Zagłębie Wałbrzych tylko korzystniejszym bilansem meczów między sobą (1:1, 2:1), a przed

Motorem uplasował się jeszcze Stoczniowiec Gdańsk, z punktem więcej. Lublinianie jesienią pokonali bydgoszczan 1:0 (gol Mącika), gdańszczan 3:0 (Trafienie Wiatra i dwa Czarneckiego, w inauguracji sezonu), a w Wałbrzychu zremisowali po bardzo emocjonującym meczu 3:3 (gol Szycha i dwa Przybyły, na zakończenie rundy). Po jesieni cztery najlepsze zespoły (także na finiszu) miały po 19 pkt, a etatowa drużyna ścisłej czołówki - Lechia, uzbierała zaledwie „oczko” mniej. Taki stan zapowiadał wielkie emocje w rewanżach.

**Zawisza pomógł gasić emocje**

Remis na stadionie Stoczniowca potwierdzał aspiracje i możliwości. Nastrojów nie zepsuł podział punktów z przeciętną Olimpią Poznań, ponieważ punkty tracili także konkurenci. Pierwsze poważne ostrzeżenie Motor dostał w bydgoskim rewanżu, przegrywając 0:2. Dwa następne ciosy zainkasowane, to domowe 0:0 z Avią (po koncercie Zbigniewa Kondziaka w Świdniciej bramce) i 0:1 z Jagiellonią w Białymstoku. Trzy mecze bez gola i tylko jeden zdobyty punkt, dra-

stycznie pogorszyły nastroje i zmniejszyły szanse na wyprzedzenie Zawiszy (4. pkt straty). Wprawdzie przewaga lidera w pewnym momencie stopniała do 2. pkt, ale wyniki przedostatniej kolejki definitywnie przekreśliły nadzieje (realnie nadzieja umarła wcześniej). Zawisza rozbił Jagę (3:0), Motor tylko zremisował 1:1 z Bałtykiem w Gdyni i ostatni mecz z Zagłębiem przestał mieć znaczenie. Przynajmniej dla lublinian, bo wałbrzyszczanie tracili tylko punkt do Zawiszy. W Lublinie zrobili swoje, wygrywając 1:0. Bydgoszczanom wystarczał

SEZON 1974/75

Trzy lata kadrowej stagnacji to w futbolu długi okres, więc kolejne rozgrywki musiały przynieść poważniejsze zmiany, w dużej części wymuszone przez życie. **Bucki** latem zakończył poważne granie, po sześciu sezonach spędzonych w Lublinie. **Biernacki** wyjechał na stałe do Francji. **Socha** wiosną grał niewiele (kłopoty zdrowotne), więc wrócił do Świdnika. Za nim do Avii przeniósł się **Chachuła**. O opuszczeniu Lublina myślał również **Weideman**. Ostatecznie został w Motorze, namyślając się długo, przez ponad pół rundy jesiennej. **Kamiński** i **Kazimierz Piłip** (pozyskany z Resovii) borykali się z kontuzjami. A na dodatek kadry uszczupiliły względy pozasportowe. Na początku października **Rudak**, **Lisiewicz** i bramkarz **Suszek** otrzymali dyskwalifikacje. Zarząd sekcji zawiesił ich na... trzy lata! Powód? Niezbyt piłkarski styl życia. „Lisek” do łask wrócił po blisko roku. Odwieszono też

Suszka. Sympatyczny pan Jacek w Motorze już nie zagrał. Ubytki rekompensowały dość ciekawe transfery. Trener Gajewski - Ślązak, przekonał działaczy Motoru do wprowadzeniu swoich „ziomków”. I trzeba przyznać, że przekonał do występów w lubelskich barwach sensownych graczy. **Henryk Holewa**, 21-letni obrońca Górnik Zabrze nie grał w 1. LIDZE regularnie, z racji wielkiej konkurencji. W Lublinie zastąpił (w pewnym zakresie) Żmudę, z którym w 1972 r. wspólnie zdobywali medal młodzieżowych ME. Niezłe rekomendacje miał też **Jerzy Ludyga**, o trzy lata starszy od Holey, drugi śląski defensor. Przyszedł po kilku latach spędzonych w solidnych wtedy Szombierkach Bytom. Jeszcze wzmocnieniem elementem w konstrukcji nowej obrony był **Ryszard Szych**. Po spadku Lublinianki inny scenariusz niż odejście z Wieniawy nie wchodził

w rachubę. Identyczny los musiał spotkać **Janusza Przybyłę**, lewonożnego napastnika. Takie transfery dawały ogólnie dodatni bilans w kadrze. Wskaźnik pozytywów wzrósł we wrześniu, po pozyskaniu **Ryszarda Ochodka**, kolejnego utalentowanego pomocnika, pozyskanego ze Stali Poniatowa (na zgrupowania kadry młodzieżowej powoływał go trener **Ryszard Kulesza**). Srowadzenie zimą **Adama Popowicza** z pierwszoligowej Stali Mielec, miało być receptą na wypełnienie luki po Rudaku. Ponownie zaowocowały kontakty Gajewskiego, tym razem z okresu pracy z mielczanami. Na rewanże wrócił Stawiszyński, po piłkarsko-wojskowym stażu w Legii i Zawiszy (miejsca w jedenastce nie wywalczył). Symboliczny drugoligowy debiut zaliczył natomiast **Waldemar Fiuta**, od 1977 r. podstawowy obrońca Motoru przez ponad 10 lat.

SEZON 1975/76

Przebudowa ciągle drugoligowego składu wkroczyła na kolejny etap. Z zespołu, który trener Gajewski obejmował zimą 1972 r., latem 1975 r. zostali tylko obaj bramkarze (z zawieszonym **Suszkim**), obrońcy **Kamiński** (zamierzał zwiesić buty na kołku) i **Lisiewicz** (nadal zawieszony) oraz pomocnik **Przybyło**, któremu zresztą początkowo podziękowano za grę. W zaistniałej sytuacji **Bużka** - jak zwali go koledzy z racji uśmiechu nieschodzącego z twarzy - wrócił do kadry. Ubytki miały prawo przerażać. Kluby w jakich znaleźli zatrudnienie odchodzący *motorowcy* potwierdzały ich rynkową wartość. **Krawczyk** zamienił Motor na Stal Mielec i zdobył z mielczanami mistrzostwo Polski (u boku **Grzegorza Lato**, **Jana Domarskiego**, **Henryka Kaspercza** i **Krzysztofa Rześnego**, byłego kolegi klubowego z Motoru). **Ludyga**

powrócił na Śląsk, do GKS Tychy, zdobywając wicemistrzostwo kraju. **Popowicz** po półrocznym epizodzie w Motorze odszedł do Zabrza, za trenerem Gajewskim. **Weidemana** też nie utrzymano; wybrał przenosiny do Lecha. Pracodawcę zmienili też zawodnicy dalszych szeregów: **Gieroba** (odszedł do Korony Kielce, z niej do Avii), **Stawiszyński** i **Piłip** (obaj do Świdnika, wiosną). Na szczęście działacze przekonali do pozostania **Szycha**. Stoper Motoru przygotowywał się bowiem do gry w pierwszoligowym ŁKS. Powrót z łódzkich treningów stabilizował sytuację w obronie, budowanej na nowo, ale na lubelskiej bazie. Szych wracając z Łodzi spotkał bowiem dobrych znajomych z czasów Lublinianki - **Wojciecha Laskowskiego** i **Zbigniewa Wideńskiego**, transferowanych z Wieniawy. Ubytki powinny odbić się na jakości, ale... było lepiej niż się spodziewano. M.in. dzięki nowym twarzom. Za wzmocnienie

Przebieg ekstraklasy (cz. 3)

ego Motoru na najwyższym krajowym ligowym poziomie



remis z Lechią, więc w Gdańsku było 1:1. I tak zakończył się sezon, w którym Motor po raz czwarty dość mocno rozpalili kibicowskie emocje, a które po raz czwarty wygasili; tym razem przy współudziale Zawiszy.

Nowicjusz i nowicjusze

Latem trener Sokołowski przekonał się, że na solidne (jakościowe, nie ilościowe) wzmocnienie szans nie widać, choć potrzeba jest. Półtora roku organizacyjnej prowizorki wystarczyło mu do podjęcia decyzji o rozstaniu. Zarząd na następcę wytypował Jerzego Rejdycha, dopiero wstępującego na szkoleniową drogę. Oferta została przyjęta, klubowa wizja – również. Trudno się dziwić, bo w tym fachu etatów zbyt wielu nie było i nie ma. Młody trener długo szukał optymalnych rozwiązań kadrowych. Chciał znacznie odmłodzić podstawowy skład, co w hurtowym wymiarze nie mogło zakończyć się happy endem. Złazł się na niego, zwłaszcza gdy nowe twarze niczym szczególnym nie imponowały. Autorska wizja nowego trenera (znacząco wymuszona możliwościami klubu) nie miała prawa zakończyć się powodzeniem,

choć, dopiero wstępującego na szkoleniową drogę. Oferta została przyjęta, klubowa wizja – również. Trudno się dziwić, bo w tym fachu etatów zbyt wielu nie było i nie ma. Młody trener długo szukał optymalnych rozwiązań kadrowych. Chciał znacznie odmłodzić podstawowy skład, co w hurtowym wymiarze nie mogło zakończyć się happy endem. Złazł się na niego, zwłaszcza gdy nowe twarze niczym szczególnym nie imponowały. Autorska wizja nowego trenera (znacząco wymuszona możliwościami klubu) nie miała prawa zakończyć się powodzeniem,

REPRODUKCJE – SZTANDAR ŁUBU

z prozaicznego powodu – do budowy nowej mocnej ekipy, zabrakło mu... budulca. Nie po raz pierwszy w historii rewolucja zjadła własne dziecko i po roku Rejdych rozstał się z Motorem. Sympatyczny szkoleniowiec pozostał w zawodzie na lata, skupiając się na pracy z młodzieżą, głównie na Wieniawie. I w tej roli sprawdzał się jak mało kto, przywiązując wagę nie tylko do boiskowych umiejętności, ale i wychowania młodych podopiecznych.

Zalążek wielkiego teamu

Drużyna prowadzona przez trenera Rejdycha skończyła

czyła rozgrywki na 6. miejscu, z 20-punktową stratą do awansującej warszawskiej Gwardii, ale w klubowej historii odegrała spore znaczenie. To wtedy na dobre tworzył się szkielet zespołu, który dwa sezony później zdominował drugoligowe rozgrywki. To u Rejdycha wiosną wykrystalizowała się jedenastka z udziałem Romana Dębińskiego, Andrzeja Popa, Bolesława Mączyka, Janusza Przybyły, Waldemara Wiatera (grali oczywiście w Motorze już wcześniej), coraz pewniej poczynił sobie Waldemar Fiuta, a z dobrej strony kibicom zaczęli pokazywać się Krzysztof Wójtowicz, Marek Leszczyński, a drugoligowy epizod zaliczył też 16-letni Krzysztof Witkowski. Niemal wszyscy mieli przeogromny wkład w pierwszy awans do ekstraklasy, a następnie wiele udanych pierwszoligowych występów.

Zabranie zniechęcili do walki

Po wieści o spadku do 2. Ligi Górnika Zabrze po sezonie 1977/78, a następnie po decyzji większości piłkarzy o pozostaniu w kopalnianym klubie w celu zmazaniu wielkiej plamy (pierwsza degradacja od debiutu w 1956 r.), w Motorze apetyt na awans spadł niemal do zera. Jerzy Gorgoń i spółka rozpoczęli zawody lekko ociężałe, ale już w bezpośrednim starciu z lublinianami, na swoim

stadionie w piątej kolejce, potwierdził rolę przydzielone przed rozgrywkami. Po czterech kolejkach gospodarze mieli na koncie już dwie porażki, w Ursusie i Tychach. W piątej serii wzięli się do roboty. Pokonali lublinian 4:2. Tak rozpoczęli porządkowanie tabeli, odpowiadając przeciwnikom (m.in. Motorowi) na pytanie: jak potraktować sezon 1978/79? Po porażce w Zabrzu Motor zbierał jednak pochwały. „Górnik potwierdził powrót do wysokiej formy, a Motor udowodnił, że jego pozycja w tabeli nie jest przypadkiem. Najlepsi na boisku – Szymura i Przybyła” – tak red. Adam Barteczko na łamach katowickiego Sportu podsumował relację z meczu. Gole Przybyły dwukrotnie dawały gościom prowadzenie. Po raz drugi gospodarze wyrównali tuż po przerwie, w kontrowersyjnych okolicznościach. Sędzia Ryszard Strzelecki podyktował karnego za dotknięcie piłki ręką przez leżącego Waldemara Fiutę. Ireneusz Łazurkiewicz pokonał Adama Suszka z jedenastki. Faworyt dobił przeciwników dwoma błyskawicznymi trafieniami. Tak wkroczył na prostą trasę do ekstraklasy.

Efektowny Puchar i nowa miotła

W pierwszej rundzie drużynę prowadził Paweł Mikołajczak, bramkarz historycznej ekipy, która w 1965 r. po raz pierwszy zagrała w

2. LIDZE. Obiecywał sobie wiele, a jesienne występy pokazały, że w tym zespole „coś jest”. Imponowały m.in. mecze w Pucharze Polski, w którym Motor pokonał 2:0 Polonię Bytom (Pop, Jerzy Krawczyk), Gwardię Warszawą (Mączyk dwa i Dębiński), dzięki czemu dotarł do ćwierćfinału. W potyczce z Szombierkami Bytom padł remis 3:3 (gol Wietechy i dwa Krawczyka), niestety w rzutach karnych triumfowali rywale. Perspektywy budowy niezłego zespołu według schematu Mikołajczaka nie przekonały jednak działaczy. Po 36. miesiącach dawania szans trenerem z regionu (Sokołowski, Rejdych, Mikołajczak) prezes Władysław Król potrafił przekonać do przeprowadzki Bronisława Waligóre, szkoleniowca Widzewa Łódź, który po jesieni plasował się na trzecim miejscu w ekstraklasie, a do prowadzącej Odry Opole miał zaledwie 2. pkt straty. Lubelskie argumenty musiały być bardzo mocne. Trener osławiony niedawnymi pucharowymi potyczkami łodzian (z Manchesterem City czy PSV Eindhoven) w drugoligowych rewanżach nie przywiązywał wielkiej wagi do wyników. Wyciągał personalne wnioski, przygotowywał mirosławską organizację na przyszły sezon, w którym zadeklarował awans. Ale o tym – za tydzień.

SEZON 1976/77

uznano pozyskanie **Romana Dębińskiego**, młodego napastnika (wtedy z okręgowym doświadczeniem zdobytym w Stali Poniatowa. Solidnym drugoligowcem stał się **Waldemar Wiater** (wreszcie dostał więcej okazji do grania, poprawiło się zdrowie, dzięki czemu odkleił łatkę z napisem „perspektywny”; grał tu i teraz). Kadrową sytuację sporadycznie ratowali też **Marek Łukasiewicz**, **Lech Czamecki** i **Jacek Figiel**. Złagodzone kary Suszkowi i Lisiewiczowi, dzięki czemu nowi trenerzy – **Henryk Szczepański** (jesienią) i jego następcza **Witold Sokołowski**, mieli większe pole manewru. W nowych realiach trzon zespołu wyglądał następująco: Dziełakowski (Suszek); defensywa: Kamiński, Laskowski, Szych, Lisiewicz, Holewa, Wiedeński; ofensywa: Ochodek, Wiater, Mroziński, Przybyło, Pulikowski, Dębiński, Przybyła.

Trenerowi **Sokołowskiemu** początkowo ubył z kadry tylko **Pulikowski**. Piłkarz ocenił wyżej atuty oferowane przez stołeczną Gwardię (pod wodzą trenera... **Szczepańskiego**), niż argumenty zachęcające go do pozostania w Lublinie. Podobne pomysły mieli **Holewa** (do ŁKS) i **Przybyła** (do Lechii) Obaj przeprowadzki nie przeforsowali, ale droczyli się (i nie grali) długo. Holewa trenował z rezerwami, Przybyła zakotwiczył w Gdańsku i nie zamierzał wracać. Ówczesne przepisy znacznie więcej szans na pozytywne zakończenie sporu zostawiały klubom. W końcu Janusz spasał, wrócił z Wybrzeża do Motoru i pozostał w nim aż do 1981 r., po czym wyjechał na zawsze do Australii. Nie zatrzymywano natomiast **Lisiewicza**, od wiosny gracza Avii, którą akurat przejmował trener **Bronisław Waligóra**, przy okazji pierwszej wizyty w naszym regionie. **Kamińskiemu** i **Janowi Przybyło** też lat nie ubywało;

ubywało za to sportowego zdrowia, które mocno nadszarpnęły lata uprawiania wyczynowego sportu. Nieoszczędzani przez kontuzje powiedzieli: pas, po rundzie jesiennej. Odszedł też **Mrowiec**, przy czym jego rola już w poprzednim sezonie poważnie zmalała. Latem pozyskano **Bolesława Mączyka** - przez dwa sezony najlepszego piłkarza Avii. Wychowanek Lublinianki rozpoczął treningi z Motorem i po krótkich tarcjach klubów przeszedł do tego z większymi aspiracjami. Strategicznym wzmocnieniem okazał się też jesienią transfer **Andrzeja Popa**, wychowanek Stali Kraśnik. Kadre Sokołowskiego poszerzyła jeszcze młodzież (**Marek Leszczyński**, **Krzysztof Abramek**, wrócił **Fiuta**), głównie klubowa. Licząc na sztuki, zanotowano straty. Patrząc na jakość, nie było najgorzej, co wyraźniej uwidoczniły kolejne lata klubowej historii.

SEZON 1978/79

Trenerską schedę po Rejdych dostał **Paweł Mikołajczak**. Na krótko; w rewanżach prezes **Władysław Król** postawił na **Bronisława Waligóre**, wyznaczając mu bardzo konkretny cel – awans. Do Motoru wrócił **Krawczyk** (z Mielca trafił do Widzewa, ale w bardzo mocnej kadrze łodzian nie odgrywał porównywalnych ról jak w Stali, ale... zdążył wywalczyć

rzut karny w kultowym wręcz pucharowym meczu z Manchesterem City – jedenastkę na gola zamiast **Zbigniew Boniek**). Razem z Krawczykiem przyjechał z Widzewa obrońca **Arkadiusz Skonieczny** (wcześniej Ursus). Dołączył też **Jerzy Jagiełło**, już po rozpoczęciu rozgrywek. Doświadczony warszawski **legionista**, pozbawił miejsca w składzie Buberowa. Jeszcze

jesienią ze składu zniknął **Szych**. Po wyjeździe **Dziełakowskiego** do Australii niezagrażone miejsce w bramce miał **Suszek**. Szansę debiutu dostał 18-letni **Dariusz Opolski**; z bramką Motoru (także ekstraklasowego) związał się (z krótką przerwą „na Legię”) aż do połowy lat 90. Odmienne potoczyły się losy kolejnych wychowanków – **Andrzeja Takczyka** i **Mirosława Cabana**.

SEZON 1977/78

Trener Sokołowski zwolnił miejsce **Jerzemu Rejdychowi**, szkoleniowemu nowicjuszowi na tak wysokim ligowym poziomie. Jako nowicjusz mocno zaufał... nowicjuszom. Sprowadził swych byłych klubowych kolegów i podopiecznych zarazem: **Marianę Walczaka** i **Jerzego Mieśniaka**. Dostał też **Piotra Figasę** z Broni Radom i **Marka Wietechę**, 18-letniego pomocnika z Unii Tarnów. Tylko

tarnowianin zapisał się czymś ciekawym w klubowej historii, ale wszyscy w tamtym sezonie wielokrotnie wybiegali na boiska. Wybiegali w towarzystwie tak „doświadczonych” wówczas partnerów jak 19-letni **Fiuta** i **Leszczyńskiego** czy trochę starszy **Buberow**. **Dębiński**, **Ochodek**, **Wiater**, **Mączyk** i **Pop** doświadczeniem również nie grzeszyli. To nie koniec, bo debiuty zaliczyli też 18-latek

Krzysztof Wójtowicz i – symbolicznie – **Krzysztof Witkowski** oraz bramkarz **Mirosław Maciesiak**, znalezionej w Skarżysku Kamiennej. Taki młodzieżowy Motor nie miał prawa włączyć się do gry o 2. LIGĘ. W kadrze nie było już **Holewy** (do Zawiszy), **Wiedeńskiego** (na Wieniawę), **Czameckiego** (na krótko w AZS Biała Podlaska).

Święto muzyki jazzowej w Puławach

Przed nami wydarzenie, którego miłośnicy muzyki improwizowanej nie mogą przegapić – Warsztaty Jazzowe sPOKo Jazz Puławy 2024. Wydarzeniu, jak zawsze towarzyszą wyjątkowe koncerty nie tylko polskich, ale także zagranicznych artystów. Gwiazdą imprezy będzie wokalistka Siggy Davis



Michał Grot
Tegoroczna edycja rozpocznie się 6 lipca i potrwa do 14 lipca. Program spotkań obfituje w intensywne instrumentalne i wokalne ćwiczenia warsztatowe. Zaproszenie do prowadzenia warsztatów na czele z dyrektorem artystycznym Rafałem Karasiewiczem, przyjęli wybitni polscy artyści i jednocześnie świetni pedagodzy, którzy wprowadzają młodych ludzi w tajniki świata jazzu. W klasie wokalne zajęcia poprowadzi dama polskiego jazzu – Iza Zająć, której w sekcji rytmicznej towarzyszyć będą: Bogdan Hołownia przy fortepianie, Wojciech Pulcyn na kontrabasie oraz Patryk Dobosz za perkusją. Teorię jazzu poprowadzi niezastąpiony Bogdan Hołownia. Za wykłady w klasie fortepianu odpowiedzialny będzie Kuba Stankiewicz. Tajniki jazzowej gitary elektrycznej zdradzi Artur Lesicki. W klasie trąbki czekał będzie Tomasz Kudyk. Zajęcia z gry na saksofonie poprowadzi Adam Wendt. Grzegorz Nagórski będzie odpowiadał za klasę puzonu oraz Big-Band. Wykładowcą klasy kontrabasu/gitary basowej będzie Tomasz Kupiec, a w klasie perkusji legendarny Kazimierz Jonkis.

Warsztaty Jazzowe oprócz nauki rzemiosła jazzowego, to koncerty, które są esencją jazzu, a te zapowiadają się interesująco. Gwiazdą imprezy, która zainauguruje Warsztaty Jazzowe sPOKo Jazz będzie Siggy Davis. Charzmatyczna, a przy tym obdarzona wyjątkowym głosem wokalistka pochodząca z Nowego Jorku wystąpi z polskimi muzykami. Kolejną artystką, którą będziemy mieli okazję usłyszeć będzie Monika Malczak - wokalistka, autorka tekstów oraz muzyki, absolwentka Wydziału Jazzu na Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach oraz PSM II st. im. F. Chopina w Warszawie. Podczas plenerowego koncertu wraz z solistką wystąpią: Mateusz Gramburg (piano), Wojciech Pulcyn (kontrabas) oraz Bogdan Tchórzewski (perkuszja). W koncercie na scenie przed Ośrodkiem wystąpi Jakub Rogala – utalentowany wokalista, który pod opieką Zbigniewa Jonaka zdobywał liczne sukcesy na wielu prestiżowych konkursach i festiwalach wokalnych. Kubie na plenerowej scenie towarzyszyć będą tacy instrumentalniści jak: Wojciech Puszek (piano), Michał Zuń (kontrabas) i Bogdan Tchórzewski (perkuszja). Ciekawie zapowiada się koncert tych, którzy swoje doświadczenie i pasję przekazują kolejnym

pokoleniom jazzmanów. Koncert w wykonaniu kadry dydaktycznej zobaczymy i usłyszymy w Klubie Muzycznym SMOK. W programie nie mogło też zabraknąć wieczornego muzykowania – otwarte jam sessions odbywać się będą w Klubie Muzycznym SMOK. Szczegółowe informacje znaleźć można na stronie www.domchemika.pl

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM:

6 lipca, godz. 20.00 – Koncert Jakuba Rogali z zespołem (plac przed POK „Dom Chemika”, wstęp wolny);
 7 lipca, godz. 20.00 – Koncert Moniki Malczak z zespołem (plac przed POK „Dom Chemika”, wstęp wolny);
 8 lipca, godz. 20.00 – Koncert otwarcia: Siggy Davis z zespołem (sala widowiskowa POK „Dom Chemika”, bilety: 40 zł)
 9 lipca, godz. 20.00 – Koncert Kadry Warsztatów Jazzowych sPOKo Jazz 2024 (Klub SMOK, wstęp wolny)
 12 lipca, godz. 20.00 – Koncert Finałowy Wokalistów (sala widowiskowa POK „Dom Chemika”, bilety: 30 zł)
 13 lipca, godz. 20.00 – Koncert Galowy Warsztatów Jazzowych sPOKo Jazz (sala widowiskowa POK „Dom Chemika”, bilety: 30 zł)
 Bilety i karnety na koncerty w ramach sPOKo Jazz Puławy 2024 dostępne są w kasie POK – tel.: 81 458 67 21 i na biletyna.pl

Pantera ponownie w Polsce



Kilka dni temu zespół ogłosił, że 4 lutego 2025 r. zagra jedyny koncert w Polsce, w krakowskiej Tauron Arenie. Przedprzedaż biletów na to wydarzenie ruszyła w środę, 26

czerwca, dzięki czemu poznaliśmy ceny wejściówek, a te wahają się od 183 zł do 585 zł. Podajemy szczegółową rozpiskę: Trybuna – 183 – 470 zł. Płyta – 355 zł. Płyta (early entrance) – 585 zł. Miejsca przy przejściu – 238

– 525 zł. Bilety można kupować na stronie ticketmaster. Pantera wystąpi w składzie: Phill Anselmo (voc.), Rex Brown (bass), Zakk Wylde (gitara) i Charlie Benante (perkuszja).

MGR

Jakie festiwale lubią Polacy



Męskie Granie, Opener Festival i Pol'and'Rock Festival, to najciekawsze letnie festiwale muzyczne według Polek i Polaków. Jedną trzecią z badanych zamierza uczestniczyć w jakimś letnim festiwalu muzycznym w Polsce. To tylko niektóre wnioski, płynące z czerwcowego raportu twórców serwisu Biletyna.pl. we współpracy z agencją Elephate Wakacje coraz częściej kojarzą nam się z muzyką na żywo. Blisko połowa z nas uczestniczyła w festiwalu pod chmurką przynajmniej raz w życiu. Oprócz występujących artystów wyjątkowo mocno doceniamy samą atmosferę i organizację takich imprez, jak również możliwość dobrej zabawy i oderwania się od rzeczywistości. Dostępność plenerowych koncertów i festiwali mu-

zycznych w swojej okolicy najwyżej oceniają mieszkańcy Mazowsza i Pomorza. Miano najciekawszej imprezy przypadło Męskiemu Graniu. Podium najbardziej interesujących festiwali zdaniem badanych zamknęły Open'er Festival w Gdyni oraz Pol'and'Rock Festival, czyli dawny Przystanek Woodstock. Kolejne pozycje należą do Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu oraz TOP of the TOP Sopot Festivalu, a następne – do Festiwalu Piknik Country & Folk w Mrągowie oraz Orange Warsaw Festivalu i Jarocin Festivalu. Choć w czołówce znalazły się najpopularniejsze imprezy, zdaniem większości (55%) lokalne festiwale muzyczne są równie atrakcyjne, a niemal tyle samo osób woli kameralne festiwale (22%) co ogólnopolskie wydarzenia (23%). Dla ponad połowy Polek i Polaków kluczową niedo-

godnością związaną z letnimi festiwalami muzycznymi jest wysoka cena karnetów. W drugiej kolejności narzekamy na konieczność zakupu biletów z dużym wyprzedzeniem (39%) oraz wysoką cenę noclegów w trakcie festiwalu (38%). Istotnym problemem dla więcej niż jednej trzeciej (37%) jest również nieprzewidywalna pogoda. W dalszej kolejności wskazujemy irytujące zachowanie innych uczestników (30%) oraz wysoką cenę napojów i jedzenia na terenie festiwalu (29%). Badanie przeprowadzone na grupie przeszło 1 tys. osób z całego kraju wykazało, że w letnich festiwalach muzycznych najliczniej uczestniczą mężczyźni, osoby z przedziału wiekowego 25-34 lata oraz mieszkańcy dużych miast o powyżej 500 tys. mieszkańców.

OPRAC. MGR

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

079724L01-A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

050024L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181

054324L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

LUBLIN, DZIESIĄTA ok. ul. Kochanowskiego. Sprzedam pół bliźniaka piętrowego o pow. 110 mkw - 5 pokoi, łazienka, ubikacja, (wszystkie media, ogrzewanie gazowe i kanalizacja miejska), na działce o pow. 313 mkw. Cena 450000 zł. Możliwość oglądania po uprzednim uzgodnieniu terminu. Tel. 691 888 562.

081524L01-A



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płatimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

USŁUGI

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapialnych
Tel. 604200271

080024L01-A



WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

064924L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

080224L01-A

o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

**81 46 26 820****reklama@dziennikwschodni.pl**

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

014824L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

083224L01-A

masz firmę?



Zamów w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820



Stadnina Koni Janów Podlaski Sp. z o.o. zaprasza do składania ofert na:

MODERNIZACJĘ WIATY CENTRALA NAŚIENNA

Termin składania ofert: 10.07.2024 godz. 10:00

Więcej informacji:
<https://skjanow.pl/zapytanie-ofertowe-modernizacja-wiaty-centrala-nasienna/>

lub pod numerem telefonu
83 341 30 09

in806

WÓJT GMINY CHODEL

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chodel, na stronach internetowych <https://ugchodel.e-biuletyn.pl> oraz <http://chodel.gmina.pl> oraz w miejscowości Chodel, wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres do 10 lat, w drodze bezprzetargowej części działki nr 947 o pow. 15 m² (plac), położonej w Chodlu przy ul. Rynek, stanowiącej własność gminy Chodel.

in804

WÓJT GMINY UŚCIMÓW INFORMUJE

że na stronie BIP Urzędu Gminy Uścimów <https://uguscimow.bip.lubelskie.pl> i tablicy ogłoszeń tut. Urzędu został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 04.07.2024 r. wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Nowy Uścimów przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać w UG Uścimów pod nr tel. 818523033 lub adresem nieruchomosci@uscimow.org.pl

in803

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku pod sygnaturą akt LU1S/GUp-s/705/2023, zawiadamia o sprzedaży z wolnej ręki, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewid. nr 321 o powierzchni 0,48 ha, położonej w miejsc. Klementynów (gm. Niedźwiada, woj. lubelskie), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1A/00094560/8, za cenę nie niższą niż 69 776,00 PLN brutto, wynikającą z operatu szacunkowego. Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Syndyk zaprasza do zapoznania się z regulaminem konkursu ofert oraz operatem szacunkowym w biurze syndyka pod adresem: ul. Rynek 21, 24-200 Bełżyce. Szczegółowe informacje o warunkach sprzedaży oraz o przedmiocie sprzedaży dostępne są drogą e-mailową pod adresem: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz na stronie internetowej www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda.

in798

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 wywieszony został w dniu 04 lipca 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 49/2024 z dnia 03 lipca 2024 r.

in807

Wójt Gminy Werbkowice

informuje, że dnia 05.07.2024 roku w Urzędzie Gminy Werbkowice na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Gminie Werbkowice przeznaczonych do 5-letniej dzierżawy w formie bezprzetargowej.

in801

Burmistrz Kazimierza Dolnego informuje, że:

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Kazimierz Dolny przy ul. Rynek 12 oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Kazimierz Dolny w zakładce Nieruchomości pod adresem: <https://umkazimierzdolny.bip.lubelskie.pl/index.php?id=128> – został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w obrębie: Kazimierz Dolny – obszar miejski dotyczący działki nr 876.

in800

Prezydent Miasta Puławy informuje,

że w dniu 02.07.2024r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy wykaz nieruchomości, zlokalizowanej w Puławach, obr. Miasto Puław, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej - działka nr 3209/29.

in799

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572) Starosta Krasnostawski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Krasnostaw ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnostaw reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Grzegorza Mazurkiewicza w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „**Budowa drogi gminnej, sieci oświetlenia ulicznego oraz przebudowa sieci wodociągowej w msc. Krupie**”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0006 Krupie jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnostaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0006 Krupie jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnostaw:

Działka nr: 1156/1, **776/13, 776/24,**

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0006 Krupie jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnostaw:

1. działka nr 765/6 wg projektu podziału na działki nr **765/8, 765/9,**

III. Działki podlegające do czasowego zajęcia oraz z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny 0006 Krupie jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnostaw:

776/26, 776/11, 776/10, 776/9, 776/8, 776/7, 776/6, 776/5.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, zdjęcie warstw humusu, wykonanie koryta pod konstrukcję jezdni oraz zjazdu, przebudowa sieci wodociągowej, budowa sieci oświetlenia ulicznego, wykonanie nowej konstrukcji projektowanych elementów, roboty związane z organizacją ruchu, roboty wykonawcze.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Krasnostaw oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Krasnostaw.

in797

Wynoszenie się nad innych	Szkola kade-tów	Część świecy dla diabła	Tłuszcz na irysach; okrasa	Ozdobny brelok	Potocznie: spodnie	... żółto-czuba, papuga	Piotr, aktor (Możejko)	W repertuarze kapeli	Mały rozmiar odzieży	Trzon sztandar	Np. przez przeszkodę	Chłopczyk z „Proszę słońca”	„Siekierka” kucharza	
4		29		Księżniczka Burgunda	22	30	„Carmen” Bizeta				Ślad po zamku		43	
Kawa mielona (Astra ...)	Jerzy, zagrał Wokulskiego			Biały wermut chorwacki	Odpowiedź na: co słychać?	Miasto jak polityk	Pies do polowań na ptactwo			Uderzenie, np. biczem	Tarcza w ręce Ateny	Najważniejsza osoba w rodzinie	Polska sieć sklepów	
	7						Pierwsza warszawianka				Komendant 13 posterunku			
Szczelina w drzwiach	Tyran, autokrata			Przebój Boney M.		Pseud. Panasewicza				1	Sanki lapońskie	24		
Król do czasu koronacji						39		Czapka ulana				Miasto na pr. brzegu Bugu	Chińska moneta	
Uliczny tłum ciekawskich	... Shop Boys („It’s a Sin”)	Obok liryka i dramaturga		Pojazd uprzywilejowany		Najszybszy bieg konia	„... z duchami” Bahdaja	Autor trzeciej Ewangelii	Bywał w saloonach				25	
	5		Ociepłała nogę wiarusa	Miał brata Seta (Biblia)		Karny lub rożny		Język Archimedeusza	Syn Dedala	36		„Zaloty” głośzców		
Stolica Kambodży (Włochy)					Dar króla Baltazara	Pieśń z opery		„Rozwiesi” podatników			Wiersz Marii Konopnickiej			
					„Włosowy” woreczek		35	Duchowny w dalmatyce	Serial z J. Brodzik		Oprzęd jedwabnika			
Był nim Longin Podbieliński	Metalowe u-mocnienie szaf					Przyprawa z ziela bylicy	Balowa w zamku	Pięściarz z Gilowic		17	... pracz, ssak	34	... płaszcz i szpady	
Krewny łascy; jaźwiec	Norwesko-polski żużlowiec	Powściągliwość w czymś	18	Płasi, roślina lecznicza		45		Kasztanowaty rumak			Wykładany kasetonami		Dostaje laurkę 23 czerwca	
				Np. owczarek alzacki				Biblijna kraina szczęśliwości	Krewny okonia			Pije wino z Kiepskim	Cenny kamień	
Strój Macieja Boryny					... węgiel, to czad				Wies przy zakopanie	Prima-donna	Lot próbny szybowca			
	10		FC Barcelona (pot.)	Pasja Arkadusa i Minge	„Groszek” z nieba		Kot z cętkowaną sierścią	Atmosfera – np. mżawka			Argentyński step			
Metropolia Wietnamu	Śpiewa „I co z tego masz”				... Pękuł, aktorka	Gospodarność						Mocne uderzenie w muzyce	Elastyczny (w apteczce)	Glazura na ceramice
Postać z „Wejścia smoka”				Serce lub wątroba				Wspólnik Kwinty	... z Akwinu, święty	Sklejka, klejonka	Partackie wyroby			46
Mierzony na przegubie ręki	U gady stałe otwarte	21	Wiśniowy z Horteksu	Zawody kowbojów		11	Trzęsienie ziemi dla bliskich	Wypróbowany sposób				Grupa z Gadowskim		Pomorzanka, fregata
			... War-miński	Znana aktorka („Re-wers”)							19	Afrykańskie państwo z Kambodżą		33
Stulecie, wiek				Koleżanka Bolka i Lolka	Potrąca w proszku		Cecha klauna					Antoni-m teoretyka	Sina ... lub skok w ...	
					Przejawy, symptomy	Teresa, projektantka mody						Amerykański krewny świński		
	15			Wpada do niej Cher	... 102, czołg z Szarikiem								26	40
Opierzony kręgowiec	Sztandar (np. narodowy)	Potrąca po nelsonsku				6	Dymi na dachu	Awakado, papaja i kiwi	Góra Mojżeszowa (Egipt)	Kapryśna jesienią		Kurort nad Bałtykiem	Krzysztof, satyryk	
„Plażowy” likier	N w powietrzu	Turgeniew lub Kryłow	14		Rów kopany na froncie	Punkt zdobyty przez Gortata				Żrąca albo kausyczna	Termin używany w rugby	Karciany tromf	Zaskakujący postęp	„Helm” motocyklisty
				Sanitariusz w erce						8	Grejfrut – gorzka-wy		Aspirator (med.)	
Awanturnik, hałburda	41						Ulanbatorczyk					Imię z piosenki „Ten wąsik”		32
„... poszły w las”				... okrętowa (podnieść ...)					„Kajdany” na ręce i nogi	42		Sójka w bok		
Czołg z bitwy nad Somą	23			Namiot z Winetou		Andrzej, znany aktor					Inaczej: laczek			9

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 47 utworzą rozwiązanie z kategorii słowne gady komentatorów sportowych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

				7	9			
	1	2			4			
6	5		2					
								9
3		8		2				4
	7			1		6		
		3					1	2
4			8		7			
				4		8		

				7				
	9				8			
4								
		6		2	3			
		8				4	9	
3		7			5			6
					7		5	4
	8				9		1	
6					2	8		7

A 10x10 grid with thick black borders. The grid contains numbers 1 through 9 in specific cells. Cells (5,1), (5,2), (5,3), (5,4), (5,5), (5,6), (5,7), (5,8), (5,9), and (5,10) are shaded light red. Red dashed lines indicate connections between these cells: (5,1) to (5,2), (5,2) to (5,3), (5,3) to (5,4), (5,4) to (5,5), (5,5) to (5,6), (5,6) to (5,7), (5,7) to (5,8), (5,8) to (5,9), and (5,9) to (5,10).

KRZYŻÓWKA Z FILMEM

Litery w kolorowych polach, czytane po przerywanej strzałce, utworzą rozwiązanie - tytuł znanego filmu.

Poziomo:

4) Muzyk grający w bandzie. 9) Łyżwa
Mariusza Czerkawskiego.

Pionowo:

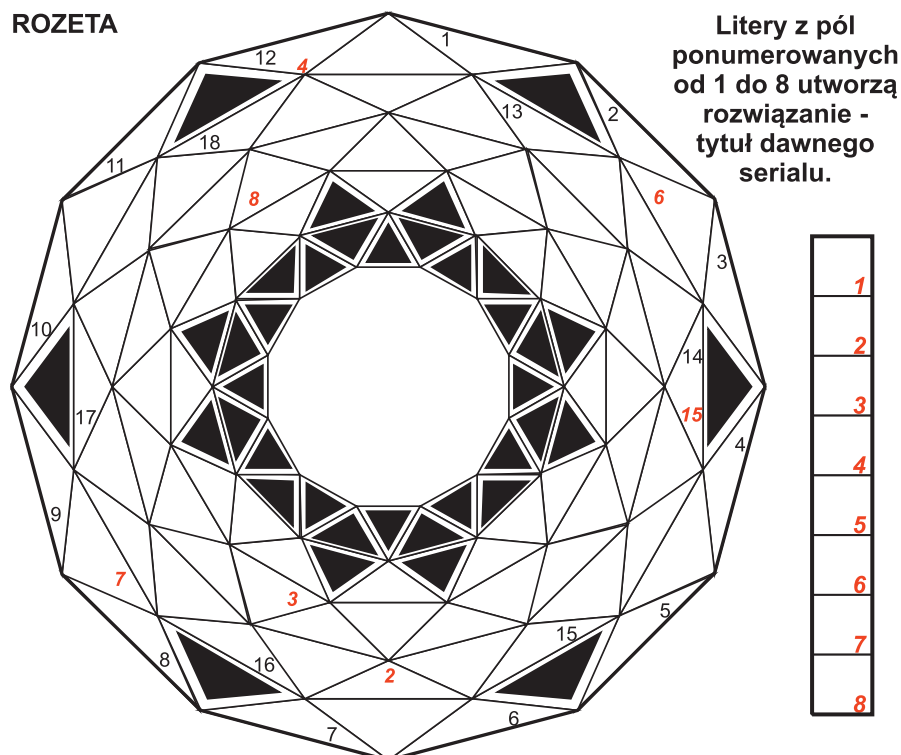
1) Sport Nastuli i Legienia. **2)** Mieszkaniec Półwyspu Skandynawskiego. **3)** Część rękkojeści broni siecznej; garda. **5)** Góralska kurtka; gunia. **6)** Nisza. **7)** Polska firma kosmetyczna. **8)** „Śmiały” grzyb.

KRZYŻÓWKA OD A DO Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii geografia.

A) Miasto z mauzoleum Tadz Mahal (Indie) (4). **B)** Antonio, aktor („Evita”) (8). **C)** Czapka ułanów; kaszkiet (5). **D)** Niewielki dom szlachecki (6). **E)** Miasto w woj. warmińsko-mazurskim (6). **F)** Drugie imię Coppoli (4). **G)** Polka ..., szybki taniec (7). **H)** Zakład produkujący butelki (4, 5). **I)** ... Bergman, reżyser filmu „Siódma pieczęć” (6). **J)** Mały jacht lub imię (4). **K)** 1000 gramów (4). **L)** Np. zdobywca Oscara (7). **Ł)** Zwierzę lub przebaczenie (5). **M)** Zbiór opowiadań Zofii Nałkowskiej (9). **N)** ... Toscani, policjant (Seagal) (4). **O)** Pozaotrzewnowa, zabieg medyczny (4). **P)** Damska osłona od deszczu (9). **R)** Bunt szlachty (6). **S)** Aktor, Maks w „Seksmisji” (5). **Ś)** Muzyka w szkole (5). **T)** Naczynia z krupnikiem (7). **U)** Sąsiad Brazylii i Argentyny (7). **V)** Właściwie Czesława Maria Cieślak (6). **W)** Surowiec, z którego powstanie paschał (4). **Y)** Mały pies pokojowy (4). **Z)** Roman, reżyser („Wyjście awaryjne”) (7). **Ż)** Stop odlewniczy; żelazo lane (6).

ROZETA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - tytuł dawnego serialu.

Prawoskretnie:

2) Najmniejsze z Wielkich Jezior (USA). 4) Żona króla Artura z zamku Camelot. 6) Był nim Tomasz Zan. 8) Druga co do wielkości wyspa w Balearach (Hiszpania). 10) Szef uczelnianego wydziału. 12) Broń obuchowa, podobna do buławy. 13) Solenizantka z 18 maja. 14) Jadło, strawa. 15) Paweł Deląg – Winicjusz, Magdalena Mielcarz – ? 16) Kasztan jadalny (anagram: norma). 17) Melodia płynąca z pozytywki. 18) Sklejka.

Lewoskrętnie:

1) Grajek, klezmer. 3) Machinacja, knowanie. 5) Gdy kłamał, wydłużał się mu nos. 7) 1/1000 grama. 9) Wieża meczetu. 11) Od klucza w drzwiach. 13) Bartosiewicz. 14) Ogrodzenie z graffiti. 15) Samochodowy – w bagażniku. 16) ... Koterbska („Augustowskie noce”). 17) „Walutowa” część drzewa. 18) Wyżyna w Indiach.

GWIAZDA DWULITEROWA

Pary liter od 1 do 5 utworzą rozwiązanie z kategorii czeska Praga. W każde pole wpisujemy po dwie litery.

1 w prawo
Benzynowa
z dystrybutorami
1 w dół) Nasz skoczek
narciarski
(imię i nazwisko).
2) ... Porazińska.
3 w prawo) Nie ma go

19

1 w prawo) Benzynowa z dystrybutorami.
1 w dół) Nasz skoczek narciarski (imię i nazwisko).
2) ... Porazińska.
3 w prawo) Nie ma go gołowąs.

3 w dół) Rodzinne miasto Marka Grechuty. **4)** Budynek, który ma dach, ale nie ma tynków, podłóg, drzwi (dwa wyrazy). **5)** Króluje na plaży nudystów. **6)** Po Saharze, druga największa pustynia świata. **7)** ... szkła, zakład. **8)** Jednokołowy pojazd na budowie. **9)** Pasjonat, entuzjasta. **10)** AS ..., drużyna w Serie A. **11)** Klapki. **12)** Ciśnieniowa lub reżyserska. **13)** W magazynku peemu. **14)** Iloraz, iloczyn i różnica. **15)** „Dzieło” pisarzyny. **16)** Ogon wiewiórki. **17)** Jacek, poeta i bard (śpiewał „Mury”, „Obławę”). **18)** Wranglery. **19)** Sfilmowana powieść Fredericka Forsytha (dwa wyrazy). **20)** Nicole, aktorka („Tłumaczka”).

1	2	3	4	5
2				
3				
4				
5				

MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo i pionowo ten sam wyraz:

- 1) ... sakralna, np. kaplica.
- 2) Charles, autor powieści „David Copperfield”.
- 3) Niedopałek w popielniczce.
- 4) Miasto z Mostem Westchnień.
- 5) Gracz w hokeja na trawie.

KARTKA Z KALENDARZA

1600

Wydano akt fundacyjny Akademii Zamojskiej

1900

Rozpoczęło działalność obserwatorium meteorologiczne na Snieżce

1865

W Anglii wprowadzono pierwsze na świecie ograniczenie prędkości

1946

W Paryżu pierwszy raz zaprezentowano publicznie kostium bikini

1946

W Polsce wszedł w życie dekret o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (urząd cenzury zlikwidowano dopiero w 1990 r.)

1935

Urodził się Krzysztof Szmagier, reżyser filmowy, scenarzysta m.in. filmów: „Przygody psa cywila”, „07 zgłoś się”.

1965

Międzynarodowa gwiazda opery Maria Callas wystąpiła po raz ostatni na scenie. Miała wówczas 41

1996

Urodziła się owca Dolly, pierwszy w historii ssak, który przyszedł na świat wskutek sklonowania komórek dorosłego osobnika. Wydała na świat 6 zdrowych jagniąt, została uśpiona ze względu na nieuleczalną chorobę płuc po 6 latach

Niedziela na ludowo

ZAMOŚĆ Nie na dziedzińcu szkoły w Zwierzyńcu, jak to bywało w ostatnich latach, ale w Szczepieszynie odbędzie się tegoroczna, jubileuszowa, już 25. edycja Zamojskich Dni Folkloru



FOT. A. SZEWIC/ARCHIWUM

Impreza jest planowana na nadchodzącą niedzielę (7 czerwca). Zacznie się o godz. 10 i potrwa do południa. Scena, na której prezentować się będą m.in. zespoły śpiewacze, kapele i chóry z całego powiatu zamojskiego stanie na dziedziń-

cu Zespołu Szkół Nr 2 im. dr. Zygmunta Klukowskiego przy ul. Zamojskiej 70 w Szczepieszynie.

Muzycznym prezentacjom towarzyszyć będzie jak zawsze kiermasz. Swoje stoiska otworzą twórcy ludowi. Nie zabraknie też gastronomii i kramów z różnymi gadze-

tami oraz potrawami lokalnymi.

Przy okazji Zamojskich Dni Folkloru, podobnie jak bywało ostatnio, odbędzie się również regionalny etap eliminacji konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”. Biorą w nim udział koła gospodyń wiejskich.

AK

Święto Ułanów w Kraśniku



W najbliższy weekend, w dniach 6-7 lipca w Kraśniku odbędą się doroczne obchody Święta 24 Pułku Ułanów.

W sobotę (6 lipca) tegoroczne obchody rozpoczną się wspólnym zwiedzaniem wystaw w Muzeum 24. Pułku Ułanów w Kraśniku (godz. 15:00). O godzinie 17:10 odbędzie się uroczysty przejazd pod byłą wartownię Pułku, gdzie o godz. 17:40 odbędzie się uroczysty Apel Pamięci za poległych żołnierzy Pułku.

Niedzielne spotkanie również rozpocznie się od spotkania w Muzeum (godz. 9:00) i zwiedzaniem wystaw. Następnie (o godz. 10:30) w kościele WNMP w Kraśniku odbędzie się uroczysta msza święta w intencji ułanów, po której dojdzie do złożenia kwiatów pod pomnikiem poległych żołnierzy Pułku. Na zakończenie odbędzie się piknik militarny przy stadionie Tęczy Kraśnik, przy ulicy Oboźnej, podczas którego będzie można zobaczyć specjalny pokaz kawalerski szwadronów im. 24 Pułku Ułanów.

MGR

Krasnystaw Rocks

Po kilku latach przerwy powraca „Krasnystaw Rocks!”, czyli krasnostawski przegląd zespołów rockowych. W najbliższą sobotę (6 lipca) od godziny 18:00 na rynku miejskim zabrzmi rockowa nuta. Zagrają zespoły: +60-80, Sprzęgło i MadStone, które działają przy Krasnostawskim Domu Kultury. Usłyszymy ich autorskie kompozycje. Nie zabraknie również klasyków grunge'u i klasycznego rocka. Sobotnia impreza ma na celu odkrywanie i promowanie



lokalnych zespołów rockowych. Wstęp wolny.

Gwiazdy disco polo w Turobinie

Solaris, Roxait i Motif to gwiazdy tegorocznej IV Turobińskiej Gali Folkloru i Disco Polo, która odbędzie się już w najbliższą niedzielę w Turobinie. Oprócz koncertu gwiazd przewidziano również występy kapel folklorystycznych takich jak: Czerwona Róża, Kalina Folk, Kapela Turobińska oraz Dream Team. Dodatkowo dla najmłodszych i bogate zaplecze gastronomiczne, które zadba o nasze siły przed wieczornymi wygibasami w



rytmie disco polo. Początek o godzinie 15:00.